



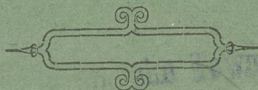
OPIS BUSKA

WRAZ

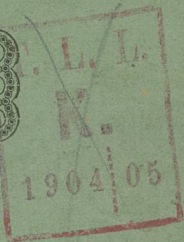
Z ZAKŁADEM KĄPIELNYM

Z DOŁĄCZENIEM PRZEPISÓW UŻYWANIA
WODY, Z ŹRÓDŁA MIEJSCOWEGO

I T. D.



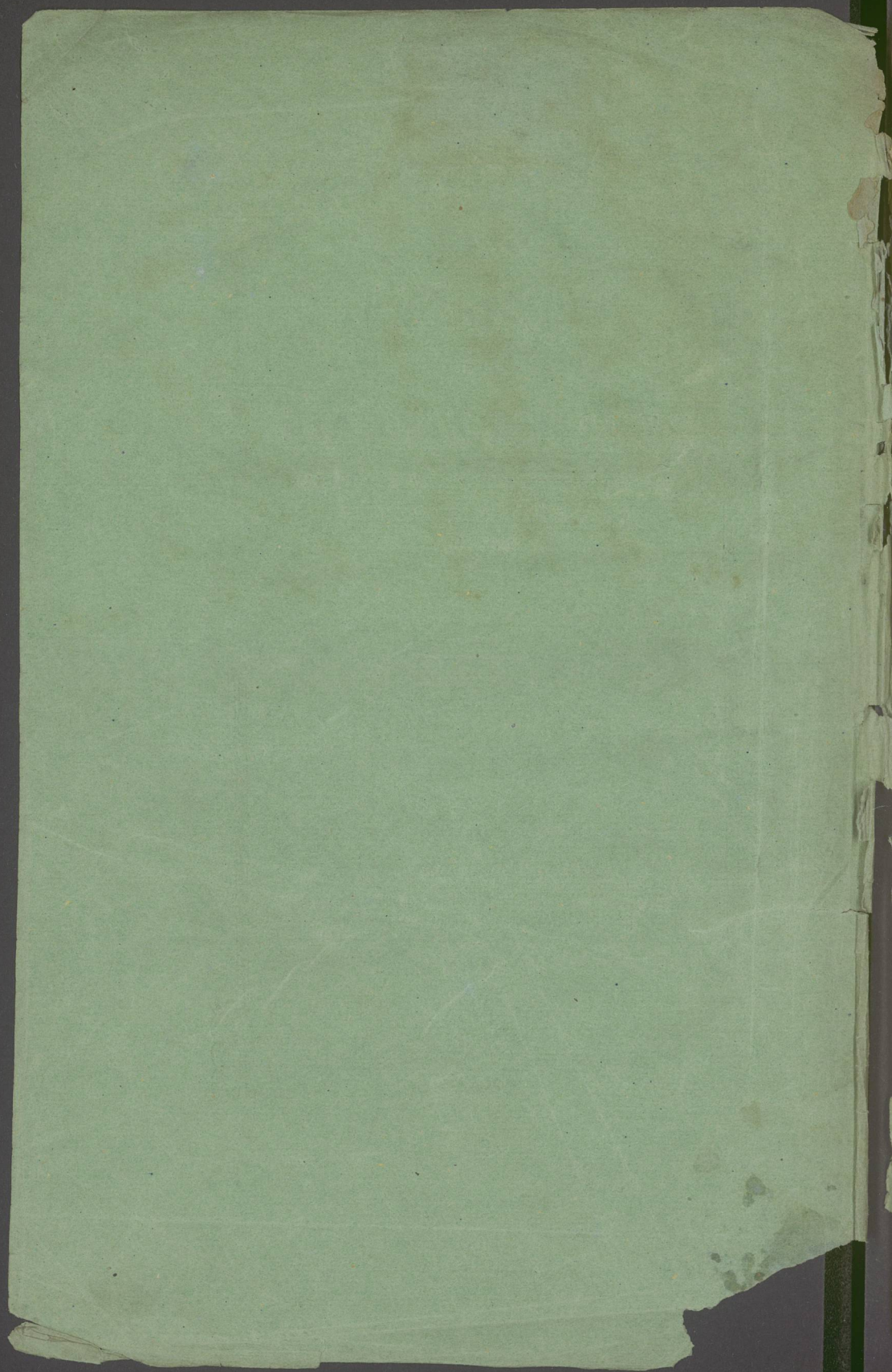
pub. Lubelskiej



WARSZAWA.

W DRUKARNI JANA JAWORSKIEGO,
PRZY ULICY KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE W PALACU STANISŁAWA
HR. POTOCKIEGO WPROST KOŚCIOŁA XX. KARMELITÓW.

1849.



~~348~~

~~435~~
~~III-3~~

OPIS BUSKA

WRAZ

Z ZAKŁADEM KĄPIELNYM.

Biblioteka Towarz. Lekarsk
gub. Lubelskiej



1941

Busko - Górczy

1
1891/11/11

Lat 12 bywając w Busku i mając sposobność w tym przeciągu czasu tak w praktyce prywatnej jako też i w miejscowym szpitalu, przekonywać się o skuteczności Wody Buskiej, przedstawiam tu niektóre uwagi i spostrzeżenia, jakie mi się w tym przedmiocie nastęczyły, a bodajby jaka korzyść ztąd dla dobra ogólnego nastąpić mogła...
utinam!

K. G.

Karol Szymonowicz

szpitala w Busku
K. G.

812

OPIS BUSKA

WRAZ

Z ZAKŁADEM KĄPIELNYM

Z DOŁĄCZENIEM PRZEPISÓW UŻYWANIA

WODY Z ŹRÓDŁA MIEJSCOWEGO

I T. D.



WARSZAWA.

W DRUKARNI JANA JAWORSKIEGO

PRZY ULICY KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE W PALACU STANISŁAWA HR. POTOCKIEGO

WPROST-KOŚCIOLA XX, KARMELITÓW.

1849.

40303



WOLNO DRUKOWAĆ

Z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

w Warszawie dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1849 r.

Starszy Cenzor, TRIPPLIN.

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40073



BG 40303

aka. 96-995

I.

BUSKO

I ZAKŁAD JEGO ŁAZIENKOWY.

Busko miasteczko w Gubernii Radomskiej w Powiecie Stopnickim, coraz głośniejsze skutecznością swego źródła wody uzdrawiającej, znajduje się w odległości mil 33 od Warszawy, 6 mil od Kielec, 10 mil od Krakowa, a 3 mile od Wisły lewego brzegu.

Już za Długosza było Busko znanem, gdyż o niem wspomina pod r. 1190, w opisie Dyecezyi Krakowskiej, w rękopiśmie dotąd niedrukowanym: —wspominają także o Busku Kromer, Łubieński i inni.

Podług Długosza jeden z pierwszych właścicieli Buska, był Deresław Wojewoda Sandomierski, który tu sprowadził zakonników Ś-go Norberta, wystawiwszy dla nich obszerny klasztor wraz z kościołem, i zaopatrzywszy ich dostatecznym na utrzymanie funduszem; — fundusz ten następnie, coraz więcej obdarzany przez bogobojne

osoby, ujrzał się wreszcie właścicielem wielu włości, tak w bliskości Buska, jako też i odległej położonych.

W r. 1287 za panowania Leszka czarnego Busko podniesione zostało do rzędu miast.

W czasie napadu Tatarów w wieku XIII, Polska ze wsząd otwarta, doznała całego okrucieństwa tych najezdników, którzy nie tylko zabranie łupów, niewolników, ale i zniszczenie napadniętych przez siebie okolic mieli na celu, — dla tego nie tylko że unosili co tylko mogli, ale nadto chcieli tylko kamień na kamieniu po sobie zostawiać; — w jednym z takich zagonów napadli na klasztor zakonnice również Ś. Norberta w Witowie, milę od Piotrkowa; a zrabowawszy takowy zniszczyli zupełnie, wymordowawszy wiele zakonnice: pozostałe zakonnice przeprowadzono do Buska, a Witów przeznaczono dla zakonników, jak o tem poświadcza Kraszewski Opat Witowski (w wieku XVIII).

Że Busko było kiedyś miejscem znaczniejszem, przekonywa o tem wspomnienie Długosza, że w dniu 5 Lipca odbywały się w niem jarmarki, kilka dni trwające, w czasie których bywała znaczna liczba sklepów, a między temi jeden utrzymywany przez szlachtę Szaniecką, a drugi Michałowską.

To co wspomina Długosz, o istnieniu już podówczas w Busku kąpieli, i że od nich opłacano klasztorowi „*sex marcas*” to pewnie ściągać się tylko może, do tak zwanych Łaźni (parowych) które od dawna były w Polsce upowszechnione; — i już za czasów Bolesława Chrobrego było przysłowie, „sprawic komu łaźnię” — na wyrażenie iż kto komu tak dokuczył, że aż mu pot wystąpił.

O źródle zaś wody mineralnej, któremu Busko dzisiaj zawdzięcza wziętość, niema żadnego śladu w histo-

ryi, a tem mniej aby tu brano kiedy kąpiele jako środek lekarski.

Za panowania dopiero Stanisława Augusta, X. Franciszek Ossowski kanonik, kustosz katedralny krakowski, będąc kommissarzem PP. Norbertanek w Busku, pierwszy wr. 1776 odkrył tu źródło wody słonej; a to było powodem iż w nadziei znalezienia soli kamiennój kazał kopać w tem miejscu. Gdy jednakże kopanie to nie naprowadziło na odkrycie pokładu soli, a utrudniał go obfity napływ coraz w większej ilości wody, a zawsze tegoż samego smaku (solnego), polecił zajęcie się wywarzaniem z niej soli; a jak przekonywają pozostałe w miejscowych aktach ślady, z kwarty wody miano otrzymywać trzy luty soli.

Dwa lata własnym kosztem opłacał pomieniony kapłan, wydatki tego wywarzania; i w trzecim dopiero doniósł o tem biskupowi Szembekowi, za którego wstawieniem się Stanisław August polecił wyznaczyć na dalsze wywarzenie złotych trzysta. W rok później już na ten sam cel nierównie znaczniejszy przeznaczono fundusz bo 300 cz. złotych: zwiedzający albowiem w owym czasie roboty górnicze w Olkuszu i Mogile, hrabia Herss zapewnił Króla, iż w Busku z pewnością dokopać się będzie można pokładu soli twardój.

Takim zasilone funduszem, zdwoiły się roboty, lecz woda zawsze zalewała wykopy, i to jedynie zyskano, iż odkryto drugie źródło wody, zupełnie tego samego co i pierwsza smaku. Wszelkie usiłowania odprowadzania napływającej wody, przedsiębrane bez skutku, zmusiły do zaniechania roboty: a że pomimo zagłębiania na 49 lokci, nie natrafiono na żaden ślad pokładu soli twardój,

przeto przepowiednię hrabiego Herss za zupełnie mylną uznano.

Przedmiot atoli tak ważny, jak odkrycie pokładów soli zawsze zajmował umysły, i w r. 1786 Stanisław August sprowadził z Saxonii, hrab. Beüst, dyrektora tamecznych kopalni. Ten obejrzawszy źródła w Busku, nakłonił króla, do odnowienia zaniechanych robót, w przekonaniu iż nakoniec, owocem tych usiłowań, będzie odkrycie pokładu soli twardej; urządził także na nowo wywarzanie soli: w tym także czasie zawiązała się była w Polsce kompania, mająca na celu, poszukiwanie w całym kraju pokładów węgla kamiennych i wywarzanie soli w Busku.

Wtenczas powstało w Busku kilka nowych budowli, a mianowicie urządzono dwie po 300 stóp długie gradynie; a pomimo znacznych wyłożonych kosztów, musiały atoli dosyć znaczną przynosić korzyść, kiedy za odstąpienie prawem emfiteutycznym gruntu i łąki zwanój Lampą, tudzież za grunt pod Byczą górą, zobowiązała się kompania, opłacać klasztorowi PP. Norbertanek po 1,000 zł. rocznie, a nadto dostarczać na potrzeby klasztoru po tyleż garncy soli.

W tym stanie były rzeczy, aż do roku 1796 w którym ta część kraju dostała się pod panowanie Austrii; wtenczas albowiem bliskość kopalni soli w Wieliczce, już mniej korzystnem robiło wywarzanie, i było powodem do zupełnego tegoż zaniechania: a tak wszystkie budowle, wzniesione z takim nakładem, jako już nieużyteczne rozebrano, i nie pozostało nic więcej, jak dwie głębokie studnie, z których poprzednio wydobywano wodę dla wywarzania z niej soli.

Po téj smutnej dla źródła naszego kolei, długo nikt ani o niem nie pomyślał; uważali tylko pasterze, że przepę-

dzane owce biegly szybko do źródła, i z chciwością piły wodę, która po wypełnieniu ocembrowania na przyległe wylewała się pola: picie tej wody uwalniało owce od kaszlu, a nawet owce dotknięte zatarciem (świerzbą) po dłuższym tą wodą pojeniu, oczyszczały się zupełnie: to doprowadziło na myśl leczenia kąpaniem w tej wodzie psów dotkniętych parchami, a co również okazało się bardzo skutecznem;—nikomu atoli na myśl nie przyszło, ile ta woda następnie okazać się miała skuteczną; w rozlicznych cierpieniach ludzi; gdyż dotąd oprócz używania jej dla zwierząt, skutkiem gminnego z ust do ust podania, używali jej tylko okoliczni wiesniacy, do leczenia zastarzałych wrzodów, i wielu cierpień skórnych.

W roku 1814 gdy po kraju liczne zarządzono poszukiwania soli kopalnej, i źródło Buskie znowu stało się celem nowych usiłowań wywarzania soli; szczupły atoli wydatek takowej, okazał się niedostatecznym na pokrycie kosztów; a tak na nowo zaniechano wywarzania;—i woda Buska wróciła znowu w tradycyjne swoje przez lud wiejski używanie w rozszerzanym coraz więcej zakresie cierpień, w których mimo nieodpowiedniego się zachowania, coraz więcej dobroczynnych przyznawano jej skutków.

Długo atoli niebyłaby jeszcze przyszła myśl, aby wodę Buską uważać za środek silny lekarski, gdyby nie dzierżawca ekonomii Buska ś. p. Felix Rzewuski, który cierpiąc od dawna bardzo dotkliwie na reumatyczne dolegliwości, w których nie mógł znaleźć ulgi, ani w rozlicznych środkach lekarskich, ani w kąpielach najbardziej za granicą słynnych,—pówziął chęć spróbowania kąpeli z wody Buskiej, za którą ogólna opinia gminu, z wyliczeniem najcudowniejszych skutków, coraz więcej stawała się głośniejszą.

Doznane nad wszelkie spodziewanie, od dokuczliwych cierpień uwolnienie, było owocem tego postanowienia; a wdzięczność za doznaną tak skuteczną pomoc, spowodowała go do skrzętnego starania, aby źródło to rozbiorowi chemicznemu co do części swoich składowych zostało poddane, i w miarę takowych stało się użytecznem, przez zastosowanie go nietylko do cierpień w których dotąd prosty gmin, skuteczność mu przyznawał, ale i do tych w których sztuka lekarska mogłaby go z korzyścią używać.

Zwrócona tym sposobem uwaga lekarzy na źródło Buskie, spowodowała w istocie kilkokrotne jej przez różnych chemików rozbiory, których owocem jest, iż dzisiaj znając skład wody Buskiej z pewnością już zastosować można, jako bardzo skuteczny środek lekarski.

Po przekonaniu się bliższem o skuteczności wody Buskiej, zawiązała się kompania która za wydzierżawienie sobie na lat 25 Buska, przyjęła na siebie obowiązek wystawienia odpowiednich budowli.

Jakoż kompania ta, z obowiązku przyjętego wywiązała się w sposób przekonujący iż miała rację na celu wzniesienie tego zakładu, a niżeli osobisty interes.

Gmach wspaniały Łazienki mieszczący, równa się naj-słynniejszemu tego rodzaju, zagranicznym zakładom, a wiele ich przewyższa.

Budowla ta obejmuje wielki salon z którego wchodzi się do Łazienek urządzonych po obu dwu jego bokach, a przeznaczonych wyłącznie dla dam:— w dwóch zaś galeriach bocznych znajdują się obustronnie łazienki, a oprócz tego w lokalu osobnym umieszczonych jest 10 wanien przeznaczonych dla ubóstwa.

Wanny są z lanego cynku, a formą swoją szczególniej

są wygodnemi dla biorących kąpiele; gdyż nie są wysokie, a przecież tak urządzone, iż każdy może się w nich kąpać bez żadnej trudności, pod samą szyję. Z powodu zaś niskiego swego urządzenia tę przedstawiają dogodność, iż najsłabszy nawet chory może z łatwością wchodzić i wychodzić z kąpieli.

Za główną łazienek budowlą, w niewielkiej odległości, wybudowano ozdobną rotundę, w której wydobyta pompiami z głównego źródła woda, wypływa z kurka w ścianie umieszczonego, gdzie każdy pijący wodę, kufelek swój ma napełniony przez dziewczynkę do tej posługi przeznaczoną: w dni atoli słotne, taż sama woda puszczone jest w głównej sali, dokąd doprowadzona rurami ukrytymi, wypływa z ozdobnego wazonu marmurowego, czterema otworami.

Pijący wodę, mają do spaceru piękny ogród w guscie angielskim założony przed główną budowlą zakładu, a oprócz tego, gęsto zacienione ulice, służą pijącym do ochrony w czasie upałów; — ogród ten utworzony z niezmierną starannością, na miejscu dawniej zupełnie pustem i nieurodzajnem, jest już dzisiaj wielką całego zakładu ozdobą, i corocznie na nowem upiększeniu zyskuje, do czego niemało przykładają się gęsto posiane bukiety kwiatów.

Przed zakładem znajduje się okrągła sadzawka, w środku której urządzona jest fontanna; która puszczana często dla przyjemności spacerujących, zmianami kształtu wytrysków, starannie jest urozmaiconą.

Podobnież w samym zakładzie przed główną salą jest ozdobna marmurowa fontanna, która puszczana w dni gorące, nietylko bawi zmianami swemi oko, ale nadto i do ochłodzenia powietrza w sali, przykłada się skutecznie.

W dniach słotnych pijący wodę, przechadzają się w sali

główniej, długością swoją, w tém celu bardzo wygodnie odpowiadającej, albo téż podkolumnadą urządzoną wzdłuż obydwóch galeryi bocznych zakładu.

Również dla ozdoby a razem dla wygodny kąpiących się znajduje się przed zakładem na kolumnach wsparta, ozdobna wystawa, w której w dni pogodny gra muzyka, a w dni słotny zajeżdżają powozy z przybywającymi czy to rano do picia wody, czy później dla brania kąpeli.

Obok głównego zakładu, po obu stronach znajdują się jedno-piętrowe pawilony, z mieszkaniami dla przybyłych na kąpiele, pawilony te złożone z obszernych pokoiów, zaopatrzone są meblami wszelkim potrzebom odpowiedniami. W tychże pawilonach są i obszerne wspólne kuchnie, i skromniejsze ogniska w szczególnych umieszczone oddziałach.

Na ustroni, niedaleko od zakładu znajdują się porządne stajnie, i dostateczne na powozy, pomieszczenia zamknięte.

Jednym słowem w urzędzeniu tego zakładu o niczym nieprzepomniano, co tylko do ozdoby zakładu i wygodny goszczących przyłożyć się mogło.

II.

ZRÓDŁA

I NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE

WODY BUSKIEJ.

Dwa jak już wspomniałem znajdują się źródła: — obydwie wytryskują w głębokich studniach, tak jednak są obfite, iż nie tylko wypełniają całą tych studzien głębokość, ale nadto obficie z nich na zewnątrz zbyteczna woda odpływa; tak, iż z odpływającej z głównego źródła wody, wypełnia się znaczna sadzawka, znajdująca się za zakładem laziennym, która odlewem w pola przyległe, rowami się od zbywającej uwalnia wody.

Główne źródło tak jest obfite, iż w ciągu dnia na 400 kąpieli wystarczyć może, a w latach nawet najsuchszych (w r. 1842) gdy najgłębsze studnie wysychały, to źródło zawsze również obficie zasilalo zakład, a obniżona pompami przez dzień woda, przez noc na nowo do swój wracała wysokości: woda z studni drugiej używana jest do picia przez chorych zostających w szpitalu, a to dla bliższego swego położenia.

Woda świeżo naczerpiana z źródła jest zupełnie przezroczysta, wydaje obficie perelki, zimą i latem jednakową zawsze zatrzymuje temperaturę, to jest: $+ 12^{\circ}$ Reaumura: — smak jój jest gorzkawo słony: — świeżo naczerpnięta daje się pić bez odrazy; lecz po dłuższém z powietrzem atmosferycznym zetknięciu, ulega rozkładowi, i wtenczas wydaje woń przykrą jak gdyby jaj zgniłych, co pochodzi od uwalniającego się gazu wodorodno-siarczystego, który poprzednio zaledwie lekkim zapachem siarki się objawiał: dlatego to najlepiej jest pić ją zaraz przy źródle; biorąc zaś do domu, należy naczynie napełniać dokładnie, i szczelnie zamykającym korkiem zatykać: — tą którą przesefają, nalewana jest w butelki do wierzchu, zatykane dokładnie korkami, które jeszcze pakciem oblewają.

Woda pozostawiona bez dokładnego zatknięcia, mąci się, traci swą przezroczystość, nabiera koloru ciemnego i smak ma tak odrażający, że już bynajmniej do wewnętrznego użycia służyć nie może.

I świeżo naczerpnięta, dla niektórych osób taką ma odrazę, że jój pić nie mogą; lecz to zdawać się zwykło u osób, których drażliwość nerwów chorobliwie jest podniesioną, inaczéj albowiem, świeżo naczerpnięta, jakkolwiek ma smak mocno słony, żadnej jednak nie sprawia odrazy; o czem przekonywają najwięcej dzieci, które ją piją; między temi znajdują się często pijące ją chętnie, tak iż czasem pilnować trzeba, aby ukradkiem nie piły jój nad potrzebę.

Osoby nie mogące znosić wody Buskiéj, albo dodawać powinny dla złagodzenia nieco mléka letniego, lub téż pić ją ciepłą, którą mogą mieć w każdym razie z rezerwoarów, w których się na kąpiele ogrzewa.

W razach gdy chory zupełnie nie może znośić na czczo wody Buskiej, może wprzód napić się lekkiej herbaty lub innego napoju aromatycznego.

Wnader zaś rzadkich wypadkach, gdzie zupełnie chory nie może znośić wody Buskiej, lub używanie jej wewnętrzne, nie jest dla niego stosownem, wtenczas kąpiąc się w wodzie Buskiej, może pić inną wodę, mineralną do stanu swego zastosowaną. (*)

Przed urządzeniem obecnie istniejącego zakładu łaźni, przygotowywano zwyczajnie kąpiele w domach prywatnych, gdzie woda Buska grzana w naczyniach otwartych utracala wiele z części swych lotnych, a tém samém i swęj skuteczności; obecne ogrzewanie jej za pomocą pary, w rezerwoarach zamkniętych, ochrania ją od tęg straty z wielką dla kąpiących się korzyścią: — przy dzisiejszem albowiem urządzeniu, woda pompami wzniesiona dostaje się do rezerwoarów, a w tych szczelnie zamkniętych, ogrzewa ją para wody słodkiej w tym celu gotowanej: — z rezerwoarów doprowadzoną jest rurami cynkowemi, i tu dopiero wystawiona jest na zetknięcie z powietrzem atmosferyczném, właśnie wtenczas gdy mający brać kąpiel, wchodzić już ma do wanny.

Oprócz używania wewnętrznego i w kąpielach, woda Buska jeszcze wiele przynosi korzyści ztąd, iż przepływając do sadzawki wyżej wspomnionęj, a nawet na samém

(*) Wód mineralnych tak sztucznych, jako tęg i naturalnych, dostać można w aptece miejscowęj: dla wszelkiej atoli pewności, lepiej jest naprzód zamówić sobie u aptekarza, sprowadzenie wody, jaka jest zaleconą, a której możnaby nie dostać bez tęg ostrożności; lecz i aptekarz winien być uprzedzonym w sposób, aby się już żadnej nie obawiał straty.

13

1,80	Wodochłoni Magnezji
0,77	Wodochłoni Magnezji
0,00	Sinkam Magnezji (soli gorzkiej)
1,54	Wodochłoni Sody (soli kuchennej)
3,81	Wodochłoni Wapnia (soli carbonatej)
2,00	Sinkam Wapnia (soli)
0,00	Wodochłoni Żelaza (soli)
0,00	Wodochłoni Manganu (soli)

(Ogółem gramów 22,432)

III.

SKŁAD WODY BUSKIEJ

WRAZ Z WSKAZANIAMI DO JEJ UŻYCIA.

Woda Buska rozbierana była na polecenie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi w r. 1830 przez Assesora Farmacyi Werner, który części jej składowe w stosunku objętości odpowiadającej kwarcie miary krajowej oznaczył jak następuje:

a) Co do ciał lotnych:

Gazu kwasu wodorodno siarkowego ..	2,715
Gazu kwasu węglowego	1,330
Saletrorodu	0,926
Powietrza atmosferycznego	0,791
<hr/>	
Ogółem c. k.	5,762

b) Ciał zaś stałych w kwarcie zawierającej gramm 13,975
czyli gran 22,452 znalazł:

Wodojodanu Magnezyi	gran	1,35
Wodochlorku Magnezyi	„	8,77
Siarkanu Magnezyi (soli gorzkiej). „	„	29,30
Wodochloranu Sody (soli kuchen.) „	„	154,26
Przewęglanu wap. (sous carbonate) „	„	3,81
Siarkanu wapna (gipsu)	„	26,94
• Materyi ekstraktowej (Humus)	„
Straty	„	0,09

Ogółem granów 224,52

Rozbiór ten, wraz z szczegółowém postępowaniem ogłosił pismem wydanem w r. 1832 w Warszawie, w którym razem woda Buska porównaną jest do najwięcej z nią podobieństwem składowem zbliżonej wody w Ischel, miasteczku położonem w właściwej Austryi na granicy Styryi.

Co zaś do rozbiorów uskuteczniionych przez kilku znakomitych techników, przez tych otrzymane rezultata professor Fiszer z Wrocławia, w skutku uskutecznionego w r. 1838 przez niego rozbioru, ogłosił w tabelli porównawczej otrzymanych rezultatów, przez innych, z otrzymanemi przez siebie, przy rozbiorze obudwu źródeł Buskich, i takową dołączył do opisu ogłoszonego przy Gazecie Wrocławskiej Nr. 30 w r. 1841, a którą tutaj w zupełności zamieszczam, z oddaniem jej w języku polskim.

Tabellaryczny Wykaz części składowych wody z źródła mineralnego Buska, otrzymanych z funta od 16 uncji (licząc iż 26,2 cala sześć: = 293 gran) obliczony na wagę apteczną.

Podług rozbioru który uskutecznił	D A W N E Ż R Ó D Ł O .				NOWE ZRÓDŁO Fischer
	Sawiczewski.	Heinrich	Kitajewski	Fischer	
	76,87 gr. = 1/100	106,59 = 1/73	106,31 = 1/72	108,47 = 1/70	104,01 = 1/71
I. OGÓL CZĘŚCI STAŁYCH.					
1. Wodochloranu Sody (soli kuchennej)	52,7666	72,1983	74,0983	73,6219	79,3512
2. Wodochloranu potażu (sal digestivus).	3,0000	4,3971	4,7080	0,1203	0,1173
3. Wodochloranu Magnezyi	0,4002	0,3144	0,1696	2,3053	0,4500
4. Wodojadanu Sody	„	„	„	3,1473	0,0658
5. Wodojadanu Magnezyi	„	0,3144	0,0598	„	„
6. Wodobromianu Sody	„	„	„	11,4536	10,4503
7. Siarkanu Sody (sal Glauberi)	10,0000	18,4117	16,5273	3,6487	1,9500
8. Siarkanu Magnezyi (sal amarus)	9,2150	18,7943	9,3274	10,8510	5,9122
9. Węgłanu Wapna (Gips)	1,3933	0,752	0,6505	1,6231	1,4100
10. Węgłanu Magnezyi	„	0,2043	0,5903	0,6320	0,3502
11. Siarczku Sody (schwefel natrium)	0,0308	0,2217	0,2688	0,8121	0,7120
12. Ciał organicznych	„	„	„	3,5006	3,2165
13. Fosforan gliny, żelaza i Manganu niedokw.	„	„	„	0,0145	ślady
14. Krzemionka	„	„	„	0,5310	0,5010
II. OGÓL CZĘŚCI LOTNYCH.	1,97 Cala	1,73	2,04	2,19	2,15
1. Gazu kwasu wodorodno siarczystego	0,93	0,99	0,98	0,92	0,95
2. Gazu kwasu węglowego	0,46	0,52	0,50	0,54	0,56
3. Saleitrodu	0,53	0,17	0,56	0,73	0,64
4. Kwasorodu	0,04	0,04	„	„	„

W tabelli Fischera nie znajduje się rozbiór dokonany przez Wenera, co dowodzi że mu takowy nie był znany.

Nie wchodząc, co jest powodem różnic jakie w tych rozbiórach są widocznemi, ograniczamy się jedynie na zwróceniu uwagi świątłych praktyków, iż woda Buska, tak bogato uposażona w sole alkaliczne, mając przytem Brom i Jodynę, a nadto obfitując w gaz kwasu wodorodno-siarczystego, i gaz kwasu węglowego, najkorzystniej używaną być może, we wszystkich cierpieniach, pochodzących z nieczynności organów podbrzusnych, jako to w zatkaniach wątroby, śledziony, w powstałych z tego powodu żółtaczkach, hypochondryi, melancholii, w cierpieniach hemoroidalnych, w zatrzymaniu czyszczenia miesięcznego, w reumatyzmach, artrytyzmie, w zamuleniach dróg urynowych, w chorobie skrofulicznej, kołtunowej, w paraliżach gdy takowe skutkiem są stłumionej raptownie transpiracyi, w chorobach skórnych, w zastarzanych wrzodach, i tak nazwanej chorobie merkuryalnej powstałej z przesycenia tym półmetalem organizmu.

Tym sposobem woda Buska, zastąpić może u nas wiele znanych dotąd zagranicznych wód mineralnych; a 12^o letnie doświadczenie przekonało mię iż w chorobach skrofulicznych, nietylko u dzieci, nawet u dorosłych we wszelkich cierpieniach, biorących początek z tego nie-szczęściem tak teraz rozgałęzionego źródła, i najskuteczniej działają, i często choremu pozbawionemu już prawie wszelkiej nadziei, wracają zdrowie.

Jeżeli w wielu cierpieniach, jednoroczne użycie wód mineralnych, rzadko bywa dostatecznem, to szczególnie

objawia się na chorych dotkniętych cierpieniami skrofulicznymi, które jak w różnych stopniach na organizm działają, tak też i odpowiedniego wymagają natężenia w użyciu środków do leczenia wskazanych, i na tej zasadzie, cierpienia te największej ilości wymagają kąpieli, i do powtarzania ich nawet trzy-letniego zmuszają: — tutaj winieniem nadmienić, iż dosyć często zdarzało mi się dostrzegać, że polepszenie cierpień skrofulicznych, odniesione kuracją Buską, trwać zwykło przez miesiące jesienne, i nawet rodzić otuchę stałego wyzdrowienia, lecz w pierwszej już połowie Stycznia wszystko się zmienia, pogojone rany na nowo się otwierają, zmniejszone obrzęknięcia na nowo twardnieją, gruczoly się wznoszą napowrót; polepszone cierpienie oczów, na nowo się pojawia, co tém dotkliwiej dotyka, im większa była nadzieja z doznanego polepszenia powzięta: — co do cierpień biorących początek z innych dyskrazji, w tych tego pojawu pogorszenia nie dało mi się dostrzegać, tak stale z odniesieniem do zmiany pory roku, albo raczej do przesilenia zimowego, gdyż w tych cierpieniach, jeżeli kuracja Buska, nie zupełnie była skuteczną, to doznana ulga, już za nadejściem wilgotnej pory roku, doznawać zwykła pogorszenia, i takowe za każdą zmianą stanu atmosfery na nowo dręczy chorego.

Pominać nie mogę wspomnienia skuteczności wody Buskiej, przeciwko wszelkim gatunkom robaków, tak właściwych wiekowi młodemu, jak glisty askarydy, jako też i tych tak uporczywie dorosłych już dręczącym, jakimi są wszystkie gatunki pod nazwą tasiemca, solitera znane: — kilkodniowe używanie Buskiej wody, zwykło od-

chodzenie tych pasożytów zrzadzać, z widocznym polepszeniem stanu chorego.

Co do powierzchownych cierpień, te również prędkiego doznawać zwykły polepszenia i wrzody częstokroć od lat kilku niszczące chorego, jeżeli tylko nie są skutkiem dyskrazji, po kilkunastu dniach, zaczynają się oczyszczać i następnie zablizniać, bez żadnej innej pomocy, jak tylko za używaniem kąpieli, i opatrywaniem kilka razy przez dzień wodą Buską.

Na pokurczone, obrzękłe i otwarte stawy, bardzo skutecznie działa przykładany ciepło szlam, o którym już wyżej mówiono, że powstaje z nasycenia ziemi wodą z głównego źródła odpływającą; wydobywający się albowiem z tejże gaz wodorodno - siarczany, wchodzi w połączenie z niedokwasem żelaza, znajdującym się w ziemi i tworzy z nim siarczyk żelaza, który nadaje kolor czarny ziemi znajdującej się na dnie sadzawki, i która następnie pod nazwą szlamu używana jest na zewnętrzne obkładania: — szlam ten po obeschnięciu, okrywa się kolorem szarym, ale razem tracąc woń od gazu wodorodno - siarczystego udzieloną, już także i mniej staje się skutecznym.

To co dotąd powiedziano, o wskazaniach do użycia wody Buskiej powodować mogących, już samo z siebie przekonywa, iż nie może być użytą w żadnym stanie gorączkowym, ani przy zdrażnieniu jakiego organu, — również nie może być wskazaną w żadnym krwotoku czynnym, lub skłonności do takowego; — wszelkie cierpienia piersi, stanowczo wyłączają użycie wody Buskiej, gdyż osoby tego rodzaju cierpieniami dotknięte, lub mające do nich usposobienie, już w obrębie zakładu łaźni, doznają drażnienia dróg oddechowych, wzbudzającego

mocey kaszel, tak iż były wypadki, że lekceważenie tych pierwszych pojawisk, pociągnęło następnie mocno krwią płucie.

Również widoczném jest, iż woda Buska przeciw wskazaną jest w każdym razie, gdzie jest stan atoniczny, gdyż takowy tytkoby pogorszenia mógł doznać.

IV.

PRZESTROGI

DO ZACHOWANIA PRZY PICIU WODY BUSKIĘJ

I KAPIELACH.

Kąpiele w Busku rozpoczynają się d. 1 Czerwca i trwają do końca Września.

Lubo co do użycia wewnętrznego Wody Buskiej, najgłówniejszem wskazaniem jest zastosowanie się do indywidualności chorego, wszelako mniej więcej należy baczyć aby chory nierozpoczął picia téj wody, bez poprzedniczego przygotowania żołądka, to jest bez usposobienia go do rozwolnienia, gdyż bez téj ostrożności, narażonym byłby chory, na trudne zniesienie téj wody, odęcie, cierpienia kurczowe żołądka, a nawet i mniej więcej mocne uderzenie krwi do głowy. (*)

(*) Gdy woda Buska coraz więcej zaczyna być używaną tak w Warszawie jak i na prowincyi, przeto uwagi tu dla Buska tylko skreślone, i tamże mogą znaleźć swoje zastosowanie.

Picie wody zwykle rozpoczyna się o godzinie 6 rano, są atoli osoby nierównie ranniejse, i to im jest bardzo korzystném, zwłaszcza w dniach gorących, gdyż po wypiciu wody, mogą jeszcze za chłodu powrócić do domu na śniadanie.

Nigdy od razu niepowinno się pić zaraz więcej kubków wody, lecz należy stopniowo powiększać ich liczbę, nie wyżej jednak (ja radzę) nad 8, gdyż komu ta liczba kubków, nie robi skutku, ten tylko z narażeniem się na cierpienia ważne, podwyższać będzie liczbę kubków, chcąc niejako uporem swoim zmusić naturę do działania: kiedy przeciwnie nieco cierpliwości i wytrwania uwieńczone bywają pożądanym skutkiem.

Z początku kuracyi należy pić wodę w dłuższych przestankach, np. co pół godziny, kubek po kubku, później atoli, gdy już żołądek łatwiej ją przetrawia, gdy już nie sprawia odęcia, wtenczas już pić się może co kwadrans.

Jeżeli w ciągu picia wody wstawią się wypróżnienia wodniste, należy zaraz wstrzymać się od dalszego picia wody w tym poranku, gdyż o ile 3 do 4 wypróżnień są dla chorego korzystnemi, o tyle zbytnią tychże liczbę szkodliwą zawsze znajdowałem: gdyż najpierwszém z tego powodu, zlé następstwem, bywa utrata apetytu, zlé trawienie, a czasem przejście téj sztucznej dyarrei, w rozwolnienie chorobliwe, a często nawet wstawią się i większe zdrażnienie kanału kiszkiowego, posuwając takowe do mniej lub więcej groźnej dissenteryi.

Największą w tym względzie baczność należy mieć na dzieci, gdyż tu często z początku lekceważone rozwolnienie, dużo następnie sprawiać zwykło kłopotu, z narażeniem nie tylko zdrowia ale nawet całej zamierzonej kuracyi. Dla tego dzieciom z początku daje się w miarę

wieku od jednéj do dwóch uncyi wody i ta ilość dopiero powoli się podnosić może, przy jak najrozważniejszym stopniowaniu, i tylko w miarę skutku jaki się okaże.

Niektórzy chorzy przybywają do Buska, mając już gotowe przepisy na całą kuracyę, ale to tak szczegółowe, iż mają wskazane, nietylko liczbę kubków, jaką pić mają, ale nadto, ile dni pić mają, ile dni pauzować i t. p.: — nigdy atoli nie widziałem dobrych złąd skutków; i inaczej być téż nie może, bo któż może naprzód tak dokładnie przewidzieć, i oznaczyć działanie wody, a nadto odgadnąć wszystkie wydarzyć się mogące okoliczności, do których z pićm wody nieodzownie winno się zastosować: — pod tym względem woda Buska, niepowinna być więcej lekce ważoną, od innych wód mineralnych, do których wysyłając chorych, nigdy i sprawiedliwie nie oznaczamy naprzód ilości i sposobu używania takowych; w czem tylko doznawany na miejscu skutek, jedyną i sprawiedliwą może być skazówką.

Po wypiciu oznaczonej liczby kubków, chory winien jeszcze pół godziny, a lepiej i całą godzinę chodzić, i wtenczas dopiero pić swoją kawę, herbatę lub mléko, podług tego jak i do czego jest nawykłym: — często się zdarza iż chory dopiero po wypiciu swego śniadania ma skutek po wypitéj wodzie, co nawet uważałem z korzyścią dla chorego; gdyż powtórzone w ciągu dnia rozwolnienia, więcej choremu robić zwykły dobrego, aniżeli gdy zaraz przy źródle kilkakrotne wypróżnienia, nawalnie jedne po drugich następują.

Oprócz rannego picia, woda Buska już w ciągu dnia nie powinna być używaną, gdyż za napój służyć nie może, a jako lekarstwo użyta rano naczczo, może tylko być dobrze strawioną: chorzy którzy mimo przestrogi, po-

zwalali sobie pić ją na noc, doznawali zawsze mocnego odcicia i narazili się na spędzenie bezsennie nocy.

Nię mogę pominąć przestrogi, iż nie jest obojętném, czy się pije wprzód wodę, a później bierze kąpiel, lub przeciwnie, widziałem albowiem bardzo złe skutki z tego przewrotnego postępowania; a co łatwo da się objaśnić, iż rozgrzanego kąpielą ciepłą ciała, oziębienie kilku kubkami zimnej wody nie może jak tylko być bardzo szkodliwém.

Co do kąpeli, takowa im później się bierze po śniadaniu tém lepiej, co jednakże zawsze przed obiadem ma mieć miejsce.

Oznaczenie stałej temperatury + kąpeli, nie może mieć miejsca, gdyż w tém wiele na indywidualność chorego należy mieć względu, ten sam albowiem stopień ciepła, dostateczny dla jednego chorego, już dla drugiego znajduje się za wysokim lub przeciwnie, w czém także i nawyknięcia wiele mają wpływu; a tak uczucie chorego najlepszą będzie zawsze skalą: — w ogóle atoli, pierwsze kąpiele powinny być mniej ciepło brane, a dopiero w następnych, stopień ciepła może być podwyższonym: są atoli cierpienia w których ciągle niższy stopień ciepła odpowiada celowi, i odwrotnie: — np. w upławach białych (in fluore albo benigno) chłodniejsze kąpiele lepiej służą jak ciepłe, kiedy przeciwnie w cierpieniach z przytłumionej transpiracyi powstałych, w chorobach skórných temperatura wyższa nierównie więcej jest wskazaną; dotknięci paralizami zwykle cieplejszych wymagają kąpeli: w przyrządzeniu kąpeli dla dzieci, należy mieć wzgląd na ich większą czułość i drażliwość: — w ogóle atoli kąpiele od 28° wyżej do ciepłych, niższe zaś od $+26^{\circ}$ chłodnych już szereg otwierają.

Kąpiel dorosłych osób, początkowo pół godziny, a po kilku dopiero przedłuża się do trzech kwadransów, do godziny zaś przeciągać nie radzę; lecz za to korzystnym zawsze znajdowałem gdy chory przed wyjściem, kąpiel sobie nieco ochłodzić zalecał, co ciału jednało pewny rodzaj orzeźwienia: — są atoli wyjątki gdzie chory szczególnie drażliwy, by najmniejszego ochłodzenia nieznosi.

Kąpiel dla dzieci początkowo kwadrans (a czasem krócej) trwająca, następnie do półgodziny się przedłuża, lecz nigdy dłużej dzieci nie powinno się kąpać.

Przed wejściem do wanny: chory powinien się nachylić, zmyć głowę wodą z przygotowanej kąpieli, i dopiero wchodzić do wanny: to obmycie stopniami ułatwiając się, utrzymuje głowę coraz więcej chłodną, zapobiega biciu do głowy, ale już więcej w kąpielu głowa maczana być nie powinna: — podobnie i dzieciom głowa obmyta być winna, przed wsadzeniem do kąpieli.

Moczenie to głowy, bynajmniej nie powinno wzbudzać obawy o włosy, gdyż woda Buska nietylko włosom nie szkodzi, ale oczyszczając powierzchnię głowy, sprzyja wzrostowi włosów, nadając im miękkość połysk przyjemny.

W braniu kąpieli, równie jak w pićiu wody, nie powinno się robić żadnej przerwy, wyjąwszy gdy do tego zmusi wstawienie się czyszczenia miesięcznego, albo gdy w skutku pojawienia się jakiego nowego cierpienia, zostanie chory zmuszonym do zawieszenia na jakiś czas kuracji.

Dziennie jedną tylko chory brać powinien kąpiel, gdyż potrzeba czasu organizmowi, aby należycie przyswoił wziętą kąpiel, a działaniu temu bardzoby się przeszkadzało, obarczeniem go jeszcze drugą kąpielą; i w istocie jeżeli kąpiele rzeczne, morskie, brane dwa razy w dniu

robią dobre skutki, to bynajmniej nie może być zastosowaniem do kąpieeli ciepłych mineralnych, a do tego rozważających; a nadto kiedy tamte biorą się krótkie, i więcej fizycznym swem działaniem skutkują, kąpiele ciepłe mineralne działać mają cząstkami swemi składowemi, do czego nie tylko wessanie ich przez pory ciała, ale nadto przyswojenie tychże części organizmowi, jest potrzebnem, do czego dłuższego już czasu potrzeba.

Jeżeli jednakże jest jakie cierpienie miejscowe w nogach, w których leczeniu na kąpiele głównie się liczy, w takim razie zaleca się choremu jako środek pomocniczy, moczenie nóg przed wieczorem; ale po wzięciu takowej, już chory wychodzić nie powinien; i najlepiej gdy zaraz po wymoczeniu nóg, tuż przy łóżku, obtarłszy takowe kładzie się na nocny spoczynek.

Czy to po wypiciu wody zrana, czyli też później po kąpieeli, zawsze jest lepiej wracać pieszo do domu, kto mieszka w mieście, gdyż tak po picciu, jak i po kąpieeli potrzebny jest ruch; kiedy przeciwnie tak zrana do źródła, jak później do kąpieeli, lepiej jest kto może dojechać, aby ani po zmęczeniu nie pić zimnej wody, ani zapocony nie wchodzić do kąpieeli.

W tém bardzo wielką następczą pomoc omnibus, którzy między miastem a zakładem łazienkowskim kursuje całe przedpołudnie, jak tylko zbierze się już znaczna liczba chorych, którzy z tego ułatwienia życzą sobie korzystać.

Użycie szlamu (*) o którym już wyżej wspomniano ja-

(*) Skuteczność szlamu tego coraz więcej się upowszechnia i z tego powodu żądania w tej mierze coraz liczniejsze administracya zakładu odbiera.

ko bardzo korzystne, na kataplazmowanie obrzękłych trzewów (wątroby, śledziony i t. p.) lub na obrzękle, zgrubiałe i otwardłe stawy, lub narośle na członkach i t. d. winno mieć miejsce po odpowiednim tegoż szlamu ogrzaniu, i przykładać go bezpośrednio, na gołe ciało:— w tym celu bierze się szlam do domu, w naczyniu dobrze zatkaném, i trzyma się go w miejscu chłodném; do użycia zaś należy zagotować wody mineralnej do gorącości, tak aby dodawszy szlamu tyle ile potrzeba utworzenia gęstego kataplazmu ciepłego, a wyłożywszy na płótno w kilkoro złożone aby nieprzesiąkało, przykłada się na gołe ciało, i trzyma tak długo, aż niewystygnie, gdyż od wystygłego i wyschłego, już żadnego nie można się spodziewać skutku.

Dobrze jest dla oszczędzenia bielizny, przyłożone kataplazma, okrywać flanelą;—gdyż chociaż szlam ten bynajmniej ciała nie czerni, ale dla tego splamiona nim bielizna, niełatwo do pierwszej da się przywrócić białości.

Jeszcze tu winienem nadmienić, iż w cierpieniach reumatycznych nóg, w wyrzutach na tychże, owrzędzeniach widziałem bardzo dobre skutki, z moczenia tychże w sadzawce za głównym źródłem będącej; lecz to może mieć miejsce jedynie w miesiącach gorących i w wodzie sadzawki należycie ogrzanej:—zwyczajnie moczenie to robić się zwykło od strony odpływu wody z sadzawki, aby nie robić wstępu dla osób które potrzebują szlamu, a które w stronie górnej sadzawki, z dna tejże jest brany.

Użycie nakoniec wody Buskiej na clysmata o ile zdarzyło się słyszeć, (gdyż sam ich nigdy nie zalecałem) nigdy dobrego nie przynosiło skutku, lecz wielkiego wzdęcia było powodem; pod postacią douchów mogłaby być korzystną ale tylko podług mnie o tyle, o ile działałaby

swemi fizycznemi własnościami, na działanie albowiem w skutku części chemicznych w skład jój wchodzących, liczyć bynajmniej nie można, gdyż oprócz uderzenia i ztąd pochodzącego wstrząśnienia, na inne, na organizm działanie, liczyć nie można, bo to chwilowe z nim zetknięcie, o żadnym wsiąknięciu przez pory ani pomyśleć nie dozwala.

DIETA I PRZEPISY

ZARZĄDZANIE SIŁ W CZASIE LEŻENIA

Nie ma pewnie nikogo, komu by nie było wiadomo, że skuteczność leczenia, a mianowicie widami mineralnymi, zależy od właściwego zastosowania się w dietę; i jak często i czas i ilość porcji, i samo nawożenie racjonalnym żywności, przez nie zastosowanie diety, a tem samem nie nagananiem jest w tym czasie wszelkie leczenie.

Tę dietę woda źródlana powinna być jak najbardziej wyżywiana; jeżeli mniej, wtedy stan choroby i przywrócenie zdrowotnej czynności ciała i całego kanału pokarmowego, co jest powodem, że to w każdym innym stanie nie wchodziłoby w rachubę; jeżeli w tym czasie powodem może być i w innych wypadkach, które nawet są w tym czasie szkodliwym.

V.

DYETA I PRZEPISY

ZACHOWANIA SIĘ W CZASIE LECZENIA.

Nie ma pewnie nikogo, komubynie było wiadomem, ile skuteczność leczenia, a mianowicie wodami mineralnemi, zawisła od ścisłego zastosowania się w dyecie; i jak często i czas i koszt poniesiony, i samo nawet zdrowie narażonem bywa, przez nie zastosowanie diety; a tém samem ile nagannem jest w tym razie wszelkie lekceważenie.

Picie wody Buskiej równie jak każdej wody mineralnej, zrzadza mniej więcej stan zdrażniony a przynajmniej zwiększonej czułości żołądka i całego kanału pokarmowego, co jest powodem iż to co w każdym innym stanie nie zrobiłoby szkodliwego narażenia, teraz spowodować może mniej lub więcej ważne cierpienie, które nawet czasem w groźne zamienić się może.

Każdy pijący wodę Buską, powinien się uważać za chorego, i jako taki zachować odpowiednią dyetę.

Dyeta ta zawisła najprzód na wystrzeganiu się wszelkich pokarmów kwaśnych, tłustych, wzdymających: — wszelkie zatem zupy kwaśne zaprawiane śmietaną, sama śmietana, sér, jarzyny wzdymające, czy to świeże czy kiszzone, owoce surowe, ogórki ani świeże ani kiszzone, melony i t. d. nie powinny być używane; gdyż zdrażniony żołądek ich nie strawi, a jako surowizna niestrawiona, nie może długo pozostać w żołądku, bez wywołania mniej lub więcej szkodliwego wrażenia: a jeżeli surowe owoce szkodzą, czegoż dopiero nie należy się spodziewać gdy są zamrożone (lody) których chwilowe na podniebienie przyjemne wrażenie, jak nieraz wiele już kosztowało, wywołaniem biegunki krwawej, zapalania kiszek, w których niezawsze skutkiem pomyślnym uwieńczone zostały najtroskliwsze starania.

Chory pijący wody, powinien się ograniczyć na obiad dobrym rosołem z mięsa cielęciny lub drobiu, sztuką mięsa, leguminką z kaszy lub podobnie, aby nietłustej; pieczystém przy jakiej strawniej jarzynie, np. szparagach, szpinaku, marchwi gotowanej z sałatą, dla dodania słodyczy, można i młodą dodać tu kalarepkę, ale lepiej obejść się bez niej: — to co do obiadów; o śniadaniach już wprzód mówiliśmy; wieczerza zaś skromna, ograniczać się winna na herbacie z sucharkami, lub na kaszeze rzadko, i wczesnie spożytéj.

Za napój najlepszą jest woda, ale nie z lodu, bo ta szkodliwością równa się lodom; woda z dodaniem wina lub cukru, piwo ale wystale a niekwaśne.

Wina kiliszek jeden i drugi, gdy kto nawykły, przy obiedzie wybornie służy, ale francuzkie lub reńskie z lżej-

szych gatunków, unikać zaś należy węgierskiego, bo to zwiększa napływ do którego już sama woda mineralna usposabia.

Przy tem zachowaniu dyety, potrzebnym jeszcze jest odpowiedni ruch, a nienarządzający jednakże na zmęczenie, dla czego na przechadzce należy często odpoczywać; unikać upału, lecz i późne przechadzki, zwłaszcza gdy już chłodniejszymi zaczynają być wieczory, również unikane być powinny. Osoby słabowsze, używać powinny więcej przejażdżki, jak pieszego ruchu, a wyjechawszy w pole, w okolicę jaką powabną, tam dopiero użyć przechadzki mierniej i nie narządzającej na wyczerpanie sił, zaledwie może nieco odzyskanych.

Ile ruch umiarkowany zaleca się choremu jako bardzo pomocny, o tyle wystrzegać się powinien ciągłego siedzenia, a tém więcej sypiania w dzień, gdyż to zarówno spowodować może uderzenie do głowy.

Gdy działanie wody Buskiej tak jak innych wód mineralnych, nie ogranicza się jedynie okresem w którym jest używana, lecz działanie jej rozciąga się jeszcze następnie na czas długi, w czasie którym drażliwość żołądka i kanału kiszkowego stopniami się łagodzi, i do normalnego wraca stanu, przeto ten sposób życia jaki tu wskazany w ciągu kuracyi, winien być zawsze jeszcze zachowanym przez znaczny czas przeciąg, który do dwóch i trzech tygodni przedłużyć wypadnie, jeżeli chory nie chce się pozbawić pomysłnego skutku całej kuracyi.

...podobny i wierzony, jeżeli ich nie ma z kim podobnie...
...lub gdy kto nie ma wspaniałej w mieście, gdzie i sam się
...inaczej, nawzajem może być odwiedzany; ale jednak
...że nie ma kłopotu, gdyż niektóre latwiej o zawieranie
...związności jak wód.

...Wszystko mieszkańcy w zakładzie potrzebują zawezwać
...oś latki do nauki, a powoli i ołowiu do zakładu zwy-
...czajnie domowa po większej części waznie potrzeby,
...jako to: miód, drożdż, jęczmień, kawę, jednako
...zupnie się jeszcze jako potrzebę, jak owoc, po co za
...do miasta wyprawia posłać, w tu odległość blisko dwa-

VI.

POMIESZKANIA, TRAKTYERNE

I INNE POTRZEBY.

Pomieszkań w Busku znaczna jest liczba, a w miarę
obszerności i umeblowania, i opłata najmu stopniuje. —
Przy zakładzie lazienkowym znajdują się, jak już wspo-
mniano dwa piętrowe pawilony, w których w miarę po-
trzeby, można mieć większe lub mniejsze pomieszka-
nie, w miarę tego jak się weźmie mniej lub wię-
cej pokojów, które są z sobą połączone. Pokoje te są
wysokie, umeblowane i dogodne, lecz aby z przyjemno-
ścią w nich można mieszkać, potrzeba, aby te pawilony
były licznie zajęte, aby następnie utworzyć się mogło
miejscowe kółko towarzyskie; gdyż bez tego, o ile przy-
jemnymi są poranki, z powodu muzyki i ciągłego ruchu
przybywających i odjeżdżających, wcześniej dla picia wo-
dy, później dla wzięcia kąpieli, o tyle przedłużają się po-

południa i wieczory, jeżeli ich nie ma z kim podzielić, — lub gdy kto nie ma znajomych w mieście, gdzie i sam się udawać i nawzajem może być odwiedzanym: oto jednakże nie ma kłopotu, gdyż nigdzie łatwiej o zawiązanie znajomości jak u wód.

Nadto mieszkający w zakładzie potrzebuje zawsze więcej ludzi do usługi, z powodu iż chociaż do zakładu zwykle donoszą po większej części wszelkie potrzeby, jako to: nabiał, drób, zieleniny, jarzyny, zawsze jednakże znajdzie się jeszcze jaka potrzeba, brak czegoś, po co aż do miasta wypadnie posłać, a tu odległość blisko dwuwiorstowa.

W mieście pod tym względem więcej już jest dogodności: — w wyborze atoli pomieszkania nie należy być skorym: — najlepiej gdy kto przyjechawszy, stanie w domu zajezdnym na 24 godzin, a przez ten czas zajmie się wyborem i ugodzeniem pomieszkania: może tu właściwe miejsce znajdzie przestroga, aby z góry nie płacić pomieszkania, bo tym sposobem zagrądzają się droga, do dowolnej następnie zmiany pomieszkania, gdyby się okazało niedogodnym.

W mieście jest kilka pomieszkań lepszych, a tym samym droższych, ale dosyć jest pomniejszych gdzie się bardzo tanio można pomieścić: — właściciele zwykle bardzo są usłużni, lecz z małym wyjątkiem, nie utrzymują swych pomieszkań tak, aby zajmujący je mogli być zupełnie zadowoleni: — jest to wada na którą się natrafia w wszelkich pomieszkaniach mniejszych naszych miasteczek, gdzie właściciele zwykle obojętnymi są w tej mierze i na cudzą wygodę i na własną korzyść.

Traktyerni w Busku najczęściej bywa trzy w czasie kąpieli, a czasem i więcej, dosyć starannie usłużonych. Kto

miesięcznie godzi się o stolowanie, ten zwykle znacznie taniej jest żywionym; lecz płacenie naprzód czasem nieprzyjemne sprowadza niedogodności: — lepiej zatem jest gdy się nie jest zmuszonym do jedzenia z jedną i tej samej kuchni, gdy na zmianie zyskaćby można.

Kto atoli może tak się urządzić; najlepiej gdy własną mieć będzie kuchnię: — lepiej się ograniczyć wliczbie potraw, a mieć je smaczno i podług woli sporządzone: — a co tem łatwiej, że ciągle dostać można mięsa, cielęciny, a z drobiem i nabiałem włościanie licznie z pobliskich wsi przychodzą, i wielu żydków, z dalszych nawet okolic, dla własnego zysku je dostarcza. Jarzyn i ogrodowin dostarczają dwa razy na tydzień z ogrodów i wsiów pobliskich, dla tego winny się zakupywać na zapas odpowiedni potrzebie.

Mąki i kaszy dostanie wprawdzie kupić, ale kto jest więcej wybredny, ten najlepiej zrobi gdy tych zapas stosowny do swęj potrzeby przywiezie.

Glinianych i drewnianych naczyń kuchennych dostanie na miejscu, ale metalowe, równie jak bieliznę stołową należy mieć z sobą, i to wszystko do czego kto jest nawykły, niechaj z sobą przywiezie, a tak nie będzie miał powodu na niewygodę narzekać.

VII.

ZABAWY, SPACERY

I OKOLICE.

W ciągu całym kąpieli, zawsze jest dobrana muzyka, która oprócz grania porankami w zakładzie łaźniowym codziennie przez 3 godziny, wykonywa jeszcze po południu różne muzykalne utwory, to w ogrodzie w środku miasta, to w obszernym ogrodzie należącym do dzierżawcy ekonomii Buskiej, który takowy znacznym utrzymując nakładem, trzyma otworem dla przyjemności publicznej. Również z kolei grywa też muzyka w pięknym parku przy łaźniach.

W czasie najliczniejszego zjazdu, znajduje się urzędowy teatr, na którym aktorowie prowincjonalni, odgrywają pomniejszych sztuki, i starannem przedstawianiem, przyjemną nastroczają rozrywkę.

Rzadki jest rok, aby jaki artysta nie przybył do Buska

dla popisania się z swoim talentem przed goszczącą publicznością.

Trzy razy na tydzień bywać zwykły zebrania (Réunions) przy graniu muzyki, w sali obszernej w dawnym gmachu klasztornym, a na pokrycie kosztów tych zabaw, zwykli goszczący albo umówioną składką zbierać fundusz, w czem można mieć udział, lub opłatą za cały czas wniesioną, lub kupnem biletu na każde szczegółowe wejście; na tych zebraniach, zabawa zwykle jest ożywioną, szkoda tylko że czasem trwa za długo jak dla chorych; — a tu rano wstać trzeba do źródła i nie ma dostatecznego czasu do wypoczynku tak dla leczących się koniecznego.

Toż samo powiedzieć można i o zebraniach w domach pojedynczych, gdzie przyjemna zabawa zawsze jednakże jeżeli za długo przeciągnięta, również uczestników, na znużenie i brak wypoczynku naraża.

Na korzyść miejscowego szpitalu, bywa także urządza-
na raz lub dwa loterya fantowa, lub przedstawienie teatralne przez amatorów, z grona goszczących, albo nakoniec bal urządzony na ten sam cel, na które to zabawy, przez wzgląd, że mają być wsparciem dla biednych cierpiących, zbiera się zwykle liczna publiczność tak z goszczących jako téż i przybyłych z okolic.

Najkorzystniejszymi dla zdrowia są spaceru w pobliżu, lub przejażdżki w przyległe okolice, gdzie się i przyjemnie rozerwać można, i ruchem umiarkowanym do spokojnego przysposobić odpoczynku.

Wiele osób w dobranych towarzystwach szukają przyjemności w zwiedzaniu odleglejszych okolic, na których Buskowi pod każdym względem nie brakuje, do liczby tych należą:

KAMEDULY: w odległości półmilowej jest dawny klasztor Kamedulów; pustynia ta dawniej wśród gęstego lasu, dzisiaj już jest w otwartym prawie polu; kościół do dziś dnia jest jeszcze w dość dobrym stanie zachowany — jest jeszcze ślad szczupłych domków, które świątobliwi zajmowali pustelnicy; ogródki które oni tak starannie uprawiali, zupełnie uległy już zniszczeniu: ostatni z tych zakonników Norbert, po zniesieniu swego zakonu, przeżywszy wszystkich swoich towarzyszy, przez lat kilka, w swym białym habicie, jak cień przechodził się z modlitwą wieczorami wpośród ogólnego tego spustoszenia: — corocznie odwiedzał Busko, aby kąpielami pokrzepić nadwątlone zdrowie: miła postać jego, każdego ku niemu skłaniała; — wreszcie przed trzema laty poszedł połączyć się ze swymi współpustelnikami, uniosłszy żal ogólny ubogich tych okolic, z którymi się ostatnim dzielił kawałkiem chleba.

SZANIEC: niedaleko od Kamedulów położona wieś, zdobna pięknym kościołem, w którym znajdują się trzy obrazy szkoły staro-niemieckiej o tłach złożonych na drzewie pokrytem gipsem malowane, przedstawiają Bogarodnicę — pęzel w nich charakterystyczny wcale niezły. (*) Do koła głównego obrazu, wypukłemi głoskami gotyckimi jest znajoma modlitwa Łacińska „Regina coeli lae tare i t. d.

Widzieć tu można reszty szyb malowanych, które przedstawiały herby fundatorów i dobroczyńców tej świątyni.

Na jednym z przedziałów między niszowych, jest gło-

(*) Ten opis równie jak i następne wyjęte są z szacownego dzieła pod tytułem: *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce* przez F. M. Sobieszczańskiego w Warszawie 1847.

wa mężczyzny, z zapuszczoną brodą; podanie miejscowe powtarza, że to ma wyobrażać budowniczego tego pięknego kościoła.

SKOROCICE, o półtóry mili w stronie południowo zachodniej położona wieś, zasługuje na zwiedzenie, w górach, albowiem z gipsu krystalizowanego utworzonych znajdują się piękne grotty, jak gdyby sztuką utworzone, chociaż wszystko przekonywa że są dziełem natury: — niektóre z tych grot i jaskiń wypełnione są wodą, która latem bardzo przyjemną orzeźwia świeżością.

CHOTEL CZERWONY mila od Buska, tu w kościele nad drzwiami widzieć można tablicę erekcyjną z kamienia piaskowego wykutą, wyobraża w płaskorzeźbie patronów tego miejsca, to jest: Bogarodzicę, a obok niej ŚŚ. Stefana Króla i Heronima ojca kościoła. (Do koła tej tablicy jest napis głóskami scholastycznymi następujący: anno D. M. CCCC^o L^o (1450) ad hore (honorem) oi potei (omnipotentis) Di (Dei) et bte (beate) Marie virgis (virginis) sctorum (sanctorum) Stephani regis, et Jeroni (m) cfessor (confessoris) h (haec) eccia (ecclesia) e (est) fabricata.

PINCZÓW mil 2 odległy, położony nad Nidą, niegdyś gniazdo domu Oleśnickich, miał obronny zamek zbudowany z ciosu na wysokości górze, przez Zbiegniewą kardynała, biskupa Krakowskiego w XV wieku: Zamek ten wraz z miastem na początku XVII wieku przeszedł w posiadłość rodziny Myszkowskich, następnie rozprzestrzeniony przez Zygmunta Wielkiego Marszałka Koronnego, opierając się różnym kolejom losu coraz więcej upadał, nakoniec na początku wieku naszego przez Margrabinę Wielopolską został rozebrany, a z materiałów pozostałych wystawiono u spodu góry zamkowej pałac w guście no-

wszym, który także zaniedbany wkrótce podobne przedstawiać będzie ruiny, jak zamek z którego powstał.

W Pinczowie jest także klasztor i kościół należący dawniej do XX. Paulinów, którego fundatorem był tenże sam Zbigniew.

WISLICA, miasteczko o dwie mile odległe, położone wśród równin nad Nidą — szkoda że droga do niego najprostsza piaszczysta, dla czego wiele osób przekłada dalszą ale twardszą drogę na Chotel.

Najważniejszym do widzenia przedmiotem Wislicy jest kolegiata dawna, budowy gotyckiej, fundacyi Kazimierza W. w r. 1340 wystawiona z samego ciosu: Budowla ta dotąd w pierwiastkowym swym stanie przetrwawszy, przekonywa, o wysokim stopniu na jakim już architektura zostawała: śmiałe téj budowli sklepienie, najobojętniejszego widza w podziwienie wprawia; — pełno tu jest płaskorzeźb tak wewnątrz téj świątyni, jak i na zewnętrznych jéj ścianach gęsto posianych, jedna z najwięcej zajmujących znajduje się zewnątrz nad bocznemi drzwiami; jest to tablica kamienna na dwie części podzielona. Na górnej części w wypukłej płaskorzeźbie przedstawiona jest Matka Boska, siedząca na tronie, trzymająca dzieciątko Jezus, przed nią klęczy w ubiorze majestatycznym król Kazimierz Wielki, trzymając w ręku kościół Wislicki, u nóg jego tarcza z orłem herbowym, za królem stoi biskup w ubiorze uroczystym. Na dolnej części téjże tablicy jest napis w łacińskim języku, gotyckimi głoskami, które pierwotnie były złocone, w którym przełożeni kościoła uczcili pamięć fundatora (1460).

Z przodu kościoła przy ścianie szczytowej, około okien, w niszy okrągło zakończonej, widać małą figurkę ka-

mienną, której już brakuje głowy: a która miała przedstawić króla Władysława Łokietka.

Na ścianie bocznej tamże wykowana jest na kamieniu w płaskorzeźbie niezgrabna postać, jakby wiszącego człowieka, a która jak miejscowa legenda powtarza, wyobrażać ma budowniczego kościoła, który za niezgrabne wiązanie pokrycia tego gmachu miał być na śmierć skazany: za radą życzliwych sobie osób użył fortelu iż swoją figurę z kamienia wyrobioną na kościele powiesił; co gdy się stało w wigilją dnia egzekucyi, i królowi doniesiono iż się budowniczy na kościele powiesił, król z pierwszego ochłonawszy gniewu, żałował swęj prędkości i powiedział że już byłby mu karę darował; z tego usposobienia do łaskawości, korzystali przyjaciele artysty, oznajmili monarsze, jak się istotnie rzecz miała, a winny za wstawieniem się za nim i królowej został ulaskawionym.

Legenda ta istniejąc jedynie przez tradycyjne ustne podania, może ma w istocie grunt prawdziwy, bo za tém i figurka wisząca zdają się silnie przemawiać.

Za powód do wystawienia tego kościoła przedstawiają akta kościelne, szczególnie nabożeństwa Władysława Łokietka do tamtéjszej figurki Matki Najświętszej: figurka ta wyrobiona z kamienia nie ma nad łokieć wysokości, a jaką ma wartość jako dzieło sztuki, trudno ocenić, gdyż dzisiaj znajduje się umieszczona w jednym z ołtarzów, okryta jest prawie całą sukienką srebrną tak iż tylko twarz widać.

O téj figurce mówi legenda, iż gdy Władysław Łokietek wyparty z Krakowa przez Ślązaków, modlił się przed nią gorąco, odmawiając pieśń kościelną znaną: „Ave Maria stella” kiedy wymówił wyrazy tejże pieśni: „Monstra Te esse matrem!” usłyszał głos „Surge Vladislave, procc-

de et vinctes" co mu dodało otuchy i wytrwałości, do pokonania swych nieprzyjaciół.

Jakkolwiek za fundatora tego kościoła podawany jest Władysław Łokietek, to jednakże niema wątpliwości że dopiero syn jego Kazimierz Wielki dokończył rozpoczętego dzieła w roku 1350, to jest w trzy lata po odbytych tam sejmie, owocem którego było zebranie i nadanie praw.

Kościół w Wiślicy wystawiony z kamienia ciosowego w kostkę obrobionego, zadziwia swoją wysmukłością proporcji. Ściany jego nie mające pięciu ćwierci grubości, wznoszą się na dwadzieścia kilka łokci w górę: Nawa podparta jest z każdej strony pięciu skarpami, również z ciosowego kamienia, a część kapłańska zakończona trzema wązkimi ścianami podparta jest trzema osobnymi skarpami.

Dach ostry pokryty dachówką włoską, z wiązaniem nadzwyczajnie powikłanem z drzewa modrzewiowego:— wewnątrz proporce są ściśle gotyckie; sklepienie łukami w różne strony rozbiegającemi się, podzielone jest na skośnie nieforemne kwadraty, a podparte jedynie na trzech filarach wzdłuż kościoła ustawionych, które jak zwykle służą za punkta zebrania się łukom sklepienia:— w części zaś kapłańskiej, gdzie niema filarów, łuki sklepienia oparte są o same ściany: na klucznicach zamykających sklepienie, pomieszczone są tarcze herbowe, tak ziem koronnych jak i niektórych prywatnych: są między niemi i takie że ich odgadnienie już dzisiaj jest niepodobnem.

Na dzwonnicy kościoła tego, również u góry, znajduje się girlanda, z samych tarcz herbowych, które przez znawców bardzo są cenione ze względu delikatnego wykoń-

czenia przy zachowaniu tój sily do oporu na działanie zewnętrznych wpływów, iż tak długo bez znacznego uszkodzenia zdołały się utrzymać.

CZARKOWY. Jeszcze o małą milkę za Wislicą leżące na prawym brzegu rzeki Nidy, dobra własnością XX. Radziwiłów będące, zasługują także na zwiedzenie, tak z powodu zaprowadzonego w nich na wielką już skalę gospodarstwa wielopolowego, jako też i dla widzenia pięknych tamtejszych owczarni; — z tarasu pałacu Czarkowskiego najpiękniejszy widok odkrywa się oku na obszerne po za Nidą roztoczone równiny, gęsto laskami i wioskami ubrane, a w każdej prawie widzieć można mniej lub więcej zdobny kościół: w Czarkowach nakoniec znajduje się jedyna w kraju naszym i bardzo obfita siarki kopalnia.

WINIARY pół mili od Czarków ku wschodowi położone, na znacznej nad Wisłą wyniosłości, zasługują na zwiedzenie, chociażby jedynie dla uroczego widoku, jaki się napotyka na nieprzejrzanę Gallicyi równiny, przedstawiające krajobraz tak urozmaicony na jaki trudno gdzie natrafić.

NOWE MIASTO KORCZYN dziś tylko małe miasteczko przy ujściu Nidy do Wisły położone, mil 3 od Buska odległe; liczyło niegdyś 723 kamienic i 30,000 ludności, (r. 1268); dziś ani śladu już nie ma zamku o którym wspominają dzieje, a który kiedyś miał być siedzibą Monarchów.

Jedynie co tu jeszcze zająć może uwagę, jest klasztor XX. Franciszkanów, który podupadły przebudował Kazimierz W. Ten sam Monarcha był także fundatorem tu tejszej Fary, która w połowie wieku XVII została prze-

istoczona; znawcy podziwiają tu dwa ołtarze pięknej sny-
cerskiej roboty.

SOLEC wieś milę od Nowego-Miasta, a 2 od Buska
odległa, ma także zakład kąpieli podobnych do Buskich,
należy do Zborowa, siedziby niegdyś słynnej w dziejach
rodziny Zborowskich.

Oto są znaczniejsze miejsca, do których udawać się
zwykli goszczący w Busku, w dobranych towarzystwach
w celu urozmaicenia swego tu pobytu, lecz zawiązane
w mieście stosunki wkrótce przekonają, ile przyjemno-
ści znaleźć można w pobliżu, w sąsiednich Buskowi, Ra-
dzanowie, Pęcelicach, Żernikach, Balicach i w. i.

VIII.

SPOSTRZEŻENIA LEKARSKIE

W DOWÓD SKUTECZNOŚCI WODY BUSKIEJ.

Jakkolwiek po kilkunastoletniem uważaniu działania wody Buskiej, miałem sposobność napotykania rozlicznych wypadków, w których skuteczność tejże jak najwidoczniejszą się okazała; z tych zamierzyłem kilka tylko przytoczyć tu spostrzeżeń, w celu przekonania jaki skarb w własnym posiadamy kraju, a który nie będąc dotąd dostatecznie znanym, nie oddaje jeszcze téj pomocy ludzkości, jaką kiedyś niezawodnie oddawać będzie.

1. Panna K. lat około 30, temperamentu nerwowego, budowy ciała szczupłej, po przebyciu różnych mniej pomysłnych życia kolei, zmuszona do poświęcenia się męczącemu i pracowitemu zawodowi nauczycielki domowej, w skutku pracy umysłowej i do ciągłego siedzenia zmuszającej, stopniami utraciła apetyt, przy coraz większym wyniszczeniu ciała i utracie cery; piersi były wolne od

wszelkich cierpień, ale w podbrzuszu przy opóźnieniu wypróżnień stolcowych, doznawała ciągłego wzdęcia, burczenia, przyczém dokuczalo choréj niemało, często wstawiające się utrudnione oddawanie uryny, która wtenczas bywała gęstą i obfity kleisty opuszczała osad: niemniej dokuczającymi były dla choréj, dolegliwe cierpienia po stawach, które za zmianą powietrza chorą boleśnie nawiedzały: — czyszczenia miesięczne zmniejszane stopniami, już teraz bardzo były ograniczone, i zawsze kończyły się odpływem śluzu białego: cierpienia te zwiększając się stopniami, nie mogły jak tylko szkodliwie działać na niszczący widocznie organizm; władze umysłowe znacznie słabnąć zaczęły; pamięć najprzód została nadwerżoną, głowa coraz więcej ciężąca nie dozwalała choréj zajmować się pracą, sen coraz więcej opuszczał chorą, co ją najwięcej osłabiało.

W tym stanie cierpień przetrwała lat kilka, zasięgając różnych rad, i używając wielu bardzo środków:—w końcu dopiero gdy żadnej nie widziano korzystnej dla choréj zmiany, zaczęto cierpienie to wyprowadzać z dyskrazji kołtunowéj, i stosownie do tego stanu wskazano środki: jakoż w krótcie okazało iż tą razą na prawdziwą natrafiono drogę; nie długo albowiem długie włosy chorej w jeden ogromny spiliżniły się kłęb, tworząc na głowie chorej uderzającą wyniosłość która chociaż była dla choréj ciężarem wielkim, zawsze jednakże spowodowała w ogólnym stanie choréj bardzo korzystną zmianę, i naprowadziła na myśl aby dla radykalnego usunięcia téj już teraz znanéj ostrości, wysłać chorą do Buska.

Skutek otrzymany przewyższył wszelkie nadzieje; a chociaż drażliwość żołądka, nie dozwoliła jak tylko bardzo ostrożnego i stopniowo zwiększanego, wewnętrznego

nego użycia wody Buskiej, i kąpiele, które z początku chora krótkie tylko znosić była w stanie, dopiero później dłuższe być mogły, to wszelako stan chorób z dniem prawie każdym zaczął się polepszać widocznie: — cera najprzód się ożywiła, oczy się wypełniły, nabrały żywości, apetyt się znalazł lepszy, trawienie odbywało się łatwiej, wypróżnienia uporządkowały się i znacznie odzyskała siły; a co z początku z trudnością zajęchawszy do zakładu, pijąc wodę jedynie przy obcej pomocy chodzić mogła, to następnie po 15 dniach kuracyi już mogła zwolna sama chodzić, a później i całą odległość z miasta do zakładu łaźniek pieszo mogła bez cudzej pomocy przebywać, odpoczywając tylko chwilowo, i to chodzenie już ją więcej nie męczyło:—po 30 kąpielach, widząc koltun znacznie odrośniętym, a tem samem w przekonaniu że ta masa stanowiła już istotnie masę, więcej mechanicznie ciężącą, aniżeli połączoną z organizmem, kazałem odjąć jej połowę zwierzchnią, do czego i stale ciepła podówczas atmosfera bardzo przyjaźnie się nastęczała. Ulga ta ciężaru na głowie noszonego bardzo chorób była przyjemną, sen stał się także spokojniejszym, i dłużej krzepił siły chorób, bóle stopniowo zmniejszane już więcej nie dręczyły chorób; — umysł widocznie był swobodniejszym; zaczęła znowu doznawać przyjemności w czytaniu, które już teraz nie męczyło umysłu, bóle głowy i piersi zupełnie ustały: nabrała znacznie ciała; i co początkowo w samotności tylko smakowała, to później i chętniej już towarzystwu się oddawała, z podziwieniem wszystkich, którzy tę zmianę spostrzegali.

Czyszczenie miesięczne dwa razy się i nierównie już normalniej odbyła, tak co do trwania jako i co do ilości.

Chciałem namówić chorą, aby przynajmniej 60 wzięła

kąpieli, lecz zaledwie do 54 dała się doprowadzić; pocieszona albowiem tak znaczném stanu swego polepszeniem, śpieszyła z powrotem do rodziny, przed którą jak gdyby odrodzona na nowo miała się przedstawić.

Oddawanie uryny wróciło również na drogę normalną, i płynność w niej naturalna się znalazła: — na kilka dni przed wyjazdem, zdjętą resztę kołtuna, pozostawiając tylko najmniejszą warsztwę powikłanych włosów, nie chcąc raptownie przeciąć drogi do wypróżnienia, jaką natura mogła jeszcze pozbywać się reszty ostrości, która tak długo i z taką szkodą w tym wątlym gościła organizmie.

2. P. młodzieniec 17 letni, krwisty rumiany, tuszy nad zwykłą wiekowi zwiększonej, już od lat kilku dotkniętym był cierpieniem dotkliwym stanu biodrowego (coxathroace) — o pierwotnej przyczynie swego cierpienia nie mógł żadnego pewnego udzielić objaśnienia; to tylko było pewnem: że cierpienie to wykształciło się i utrzymało ogólną dyskrazją skrofuliczną, której obecność, i doznawane już w dzieciństwie rozliczne gruczolów cierpienia, i teraz jeszcze w zgrubieniu warg jak najwidoczniej się objawiły.

Cierpienie terazniejsze przebiegłszy wszystkie stopnie zdrażnienia, zapalenia i zropienia stawu biodrowego, spowodowało następnie wypchnięcie kości udowej, z własnego miejsca ruchu, przy znacznem obrzęknięciu całego biodra, sprawiającem wielkie choremu i bolesne cierpienia; przyczem był jeszcze ciągly znaczny odpływ materii cienkiej, która się z kilku fistułowych otworów wydziełała, z sprawianiem choremu nader dotkliwego cierpienia ile razy ten odpływ czas jaki się wstrzymywał, niemniej każdy ruch ciała, wymagający i poruszenia cierpiącego

członka; był choremu bardzo trudny i przykry, i ztąd najwięcej tylko w siedzącym zmuszony był zostawać położeniu, — noga chora dłuższa w istocie od zdrowej była, ale w kolanie tak skurczona, iż ten biedny młodzieńiec tylko z pomocą kul mógł się poruszać, i to wielkich zawsze doznając cierpień, ten stan zmuszał go do uniknięcia ruchu, i był powodem iż mając przytém, w dobrym stanie funkeye trawienia, nabierał coraz większej tuszy, wiekowi jego bynajmniej nie właściwój.

Napróżnym tu wyliczał rozliczne środki, jakie w tój długoletniej kuracyi były użyte, gdyż każdemu z lekarzy są znane, to tylko winienem powiedzieć iż nic nie przepuszczono, wszystko było próbowanem, wszystko z niewielkim skutkiem: — obok środków wewnętrznych, użyte były i zewnętrzne i tak miał stawiane fontanelle, zawłoki, moxy a nawet i palenie żelazem (*ferro candente*) miało miejsce: — brał rozliczne kąpiele domowe, jeździł do kąpeli morskich, lecz to wszystko chociaż chwilową przynosiło ulgę niekiedy, nigdy stałego polepszenia nie przyniosło, tak dalece że już żadnej niemając nadziei, troskliwa rodzina wysłała młodzieńca tego, jedynie dla tego aby nieopuścić, do kąpeli Buskich.

Skutek kąpeli Buskich, okazał się prawdziwie cudownym, na tym chorym, trzy lata rok po roku przyjeżdżał do Buska, i co rok więcej doznawał polepszenia w pierwszym roku zostawił jedną kulę, mogąc już za pomocą jednej się przechodzić, po drugiej bytności, chodził już podpierając się tylko laską, a w trzecim roku, już go widziano niekiedy w gronie młodzieży tańcem się rozrywającej, której chociaż nieco z trudnością, ale zawsze z prawdziwą radością mógł już dzielić zabawy.

Postawa tego młodzieńca przez utrudniony ruch w roz-

winięciu właściwem wiekowi poprzednio wstrzymana, zaczęła nabierać odpowiedniego wzrostu, a tusza zbyteczna, ograniczoną została z znaczną dla ogółu korzyścią.

3. D. Wojskowy lat 31, przed dwoma laty dostał rzeźzaki, którą sobie za lekce ważył a zaniedbawszy użyć stosownego leczenia, starał się tylko pozbyć licha, środkami popularnemi, do czego niezabrakło mu licznych doradców: — ten niewłaściwy sposób leczenia, nie mógł mieć dobrego skutku: — wpływ trwał i trwał coraz obfitszy, a że chory mimo tego nie chciał się usunąć od służby, w której często konno występować był zmuszonym; to było powodem, iż po dłuższej raz ciągłej pracy, wstało się mocne zadrażnienie jądra lewego, a następnie rozwinęło się mocne zapalenie, chory ufny zawsze w żelazną swą naturę i cierpliwość w wytrwaniu, na ostatnie zdobywając się siły, pokątnemi zawsze lecząc się środkami, przetrwał ten stan zdrażnienia, który przeszedł w otwardnienie, a w otwardnienie bolesne i z znacznem zwiększeniem objętości: — teraz dopiero zasięganę troskliwie rady, już nie mogły usunąć złego, spowodowanego tak krzywem dotąd pod każdym względem postępowaniem. Nadaremniemi były wszelkie najtroskliwsze starania i użyte środki za radą najdoświadczeńszych praktyków: złe coraz większego nabierało rozwoju, uformowało się znaczne owrzedzenie, i z owrzedzonej powierzchni dotkniętego jądra, wzniosła się narośl grzybowata obszerna, cuchnącą wydająca posokę, a cała twardość prawie kamienna; już często przeszywającemi była napastowaną bólami.

Gdy to przeistoczenie jądra, przedstawiło zupełnie rakowatą postać, postanowiono usunąć go przez operacyą, do której nakłonił się już i chory, a nawet dzień już

był naznaczony: — przyszło jednakże na myśl komuś, spróbować jeszcze wody Buskiej; przysłano mi tego chorego na próbę jedynie, bo nikt nie miał nadziei, aby się bez użycia noża obejść mogło.

Zobaczywszy piérwszy raz chorego, nie mogłem ani pomyśleć, aby woda Buska mogła go ochronić, od operacyi, przed którą niejako szukał w Busku ocalenia; zważając atoli iż cierpienie to zdawało się być czystem tylko miejscowem przeistoczeniem, zaleciłem choremu kąpiele, a obok tego staranne obkładanie twardości kataplazmami, ze słamu miejscowego, z zmienianiem takowych kilkakrotnie przez dzień, — skutek był nadzwyczajny.

Zaledwie albowiem kilka kąpielei wziął chory, gdy oglądając miejsce dotknięte, z zadziwieniem zdawało mi się dostrzegać, niejakię w twardości zmiękczenie, a jakieś nieznaczne w narośli grzybowatęj skurczenie, z zmniejszonym wydzieleniem i już nie tak cuchnącego odpływu.

Trudno mi opisać radośne wrażenie, jakie się odbiło na twarzy chorego, gdy mu o tém polepszeniu powiedziałem: — żegnał się, modlił, ścisnął mi ręce, i lzy twarzy cierpieniem zwałtłałą zrosiły.

Moje dostrzeżenie istotnie było rzetelnem, i co dzień się jeszcze utwierdzało, tak iż po 20 prawie kąpielach, można było mieć już zupełną wyleczenia nadzieję: — jakoż po 60 kąpielach wyjechał chory z buska z cierpieniem zupełnie usuniętem: narośl stopniami się zmniejszała, a w końcu w strupek mały ograniczona, odpadła; zostawiając po sobie tylko bliznę: — jądro także powoli miękczając, i zmniejszając się wróciło do normalnego zupełnie stanu, wyjąwszy małego jeszcze przy odjeździe czuć się dotknięciem dającego w nadjądrze otwardnienia, którego

w następnym roku, gdy przybył do Buska dla utwierdzenia jak mówił kuracyi, już żadnego nie było śladu.

Chory niemogąc chodzić, niepił z początku wody Buskiej, tylko zażywał solucyę wodojodanu potaziu; później atoli, gdy już mógł pić wodę, którą mu poleciłem, jako środek rozwalniający, a tem samém skutecznie i radykalnie na to przeistoczenie działać mogący.

4. C. L. lat 32, budowy ciała silnej, temperamentu krwistego, dostała mocnego zapalenia oczów; które przy wrodzonej żywości swojej, lekce waząc początkowo, wtenczas dopiero zasięgnęła rady lekarskiej, gdy już cierpienie to w całej swój rozwinięte sile, zaczęło zagrażać wzrokowi. Co do używanych środków, niewiele mi wiadomo z niedokładnego opisu, udzielonego mi przez samą chorą: — że wiele było użytych środków tak wewnętrznych jako i zewnętrznych, o tem miałem sobie skreśloną wiadomość bardzo ogółową, a razem i uwagę że wszystko co było dotąd robionem, żadnego nie przyniosło skutku, tak że w końcu kilku naradzających się lekarzy uważając cierpienie to za czysty skutek dyskrazji skrofulicznej, zgodzili się na wysłanie chorą do Buska:—przykry to był widok osoby w samej sile wieku, zagrożonej utratą wzroku, do tego stopnia albowiem był stan zły, iż przy opisie poprzedniego przebiegu cierpienia i użytych środków, uważając już jedno oko za stracone, wzywano mnie o dolożenie wszelkiego starania aby przynajmniej drugie to jest prawe uratować, na które chora jeszcze cokolwiek widziała.

O istotnym stanie oczów trudno mi się było przekonać dokładnie, bo drażliwość chorą, nawyknięcie do noszenia ciągle zasłony na oczach a nadto obrzęknięcia osłabionych powiek, zupełnie tego nie dozwalały.

A tak przy żadnej prawie nadziei skutku, rozpoczęła chora pić wodę, brać kąpiele i obkładać oczy wodą Buską na zimno: skutek atoli przekonał, że nigdy nie trzeba tracić nadziei; bo już po trzech dniach chora zaczęła nieco widzieć okiem prawem, powiek obrzęknięcie znacznie skłęśło, a lewem okiem przynajmniej światło już chora rozróżniać mogła.

Polepszenie to tak prędkie, tak widoczne najpewniej wkrótce byłoby postąpiło gdyby nie niecierpliwość chorej, która chcąc jak najprędzej korzystać z przywróconego niejako wzroku, w dniu już czwartym po swem do Buska przybyciu pomimo odradzania, koniecznie postanowiła wyjść aby i siebie i wszystkich przekonać (wyrażenie chorej) że nie była już ślepą. Bardzo bydyż może iż wyjście to przy zachowaniu przyzwoitej ostrożności, w osłonięciu oczów, byłoby może i nieszkodziło, ale traf chciał iż drogą którą przechodziła chora, pędzono owiec gromadę, które niezmierną wzniosły kurzawę: chora nie mogła się nigdzie schronić, a może nawet i nie miała tego w myśli; nieprzypuszczając aby ten wypadek mógł jej być szkodliwym, — a jednakże tak się stało: świeże to i mechaniczne zdrażnienie, spowodowało na nowo silne zapalenie, zabrzęknięcie powiek: — i tylko energiczne środki odciągające, mogły je w skutkach szkodliwych powstrzymać: — poczem, ostrożniejsza już chora nadal była, i to w korzyści odniosła, iż po 60 kąpielach opuściła Busko z oczami zupełnie zdrowemi; a tak nietylko jednego oka ale obydwóch uratowanie winna jest wodzie Buskiej: przez wdzięczność i w chęci ubezpieczenia się nadal, jeszcze w roku następnym wróciła do Buska; a następnie przyjeżdżając z swą jedynaczką, w celu zaradzenia wczesnego pojawom dyskrazyi skrofulicznej, zawsze i sama

się kąpie, w przekonaniu, iż to jest dla niej bardzo zbawiennym.

5. P. W. Żona urzędnika z W. wieku lat 46 mająca; budowy szczupłej, temperamentu flegmatycznego, miała sobie zalecone kąpiele Buskie, jako jedyną jeszcze nadzieję obiecującą, w cierpieniu chronicznem, któremu już od lat kilku ulegała, a w którym pomimo ciągłego i starannego się leczenia, żadnego nie doznawała polepszenia.

Gdy za przybyciem do Buska, mojej zasięgała rady, znalazłem ją wychudłą z cerą żółtą, oczami zapadłemi; płuca były wolne, lecz w brzuchu całym czuć można było twardość jak gdyby jedną stanowiącą masę; dotknięcie brzucha było przykrém dla chorój, wypróżnienia tylko co dni kilka, i to z wielką następowały trudnością, uryny oddawała dosyć, lecz zawsze gęstą i osad obfity kleisty opuszczającą, apetyt był prawie żaden i z trudnością tylko do wzięcia posiłku namówić się dawała; puls mały i wolny ale regularny; sen słaby przerywany, gdyż długo w jednym nie mogła zostawać położeniu.

Chora w opowiadaniu swych cierpień często łzami obfitemi była wstrzymywana; gdyż jak mówiła obecny jej stan, był już o wiele polepszonym, od doświadczanego przez czas zimowy, przez który zmuszoną była ciągle leżeć, a każde poruszenie z wielkimi połączone było cierpieniami.

Długie już i staranne leczenie, a pomimo tego bezskuteczne, odjęło chorój już nawet nadzieję, aby kiedy stan jej mógł doznać korzystnej zmiany: mimo tego, nie chcąc mieć nic sobie do wyrzucenia, postanowiła z całą cierpliwością używać kąpiei i pić wodę o ile osłabiony jej żołądek znieść zdoła, przyczem poleciłem obkładanie żywota szlamem miejscowym rozgrzewanym.

Potrzeba całej cierpliwości, w jaką się chora uzbroiła następnie, aby tak starannie i troskliwie oddawać się ścisłemu wypełnianiu, udzielanych sobie rad; ale jakżeż za tę wytrwałość wynagrodzoną została!!! oto całe to tak zadawnione otwardnienie prawie ogółu trzewiów brzusznych, stopniami wolniało, dotykane stawało się mniej dotkliwém, wypróżnienia więcej ułatwione wyprowadzały massy spieczone, a nawet jakby zeschłe, często powleczone kleistemi, gęstemi w różnych kolorach a nawet i krwią zafarbowanemi śluzami: — w pierwszym roku dla spóźnionego przybycia, nie mogła wziąć więcej jak 52 kąpiele; ale już wielka była różnica w następnej zimie; już nie była zmuszoną do ciągłego leżenia, i same cierpienia poprzednio doznawane i mniej dokuczliwemi były i nie tak bez przerwy, jak poprzemienio dokuczały chorą: — apetyt się poprawił i cera także: parcie pod piersi którego doznawała, już teraz nie miało miejsca: — Chora dwa lata jeszcze następnie przejeżdżała do Buska, coraz więcej doznając skutku i polepszenia i taż sama osoba, co w pierwszym roku musiała starać się o umieszczenie się przy zakładzie łazienek, i z pomieszkania, z największą tylko trudnością do kąpiele dostawać się mogła, już w drugim roku żadnej w tém nie miała przykrości, a w trzecim roku już mieszkała w mieście, i ile piękny czas dozwalał, pieszo udawała się do zakładu tak dla picia wody, jak i dla brania kąpiele; żadnej nie doznając przykrości i zmęczenia.

Zmiana jaka w téj chorą zaszła po 3-ech w Busku odbytych kuracyach, dozwalała już mieć nadzieję, odzyskania zupełnego zdrowia, od dwóch atoli lat nie miałem już o téj chorą wiadomości.

6. P. O. lat 35, tuszy miernój, temperamentu flegmaty-

cznego, przyjechała do Buska, za radą wspólną, kilku lekarzy, w celu szukania tu jeszcze pomocy, której nie znalazła ani w Marienbadzie, ani w Ems, ani w Akwisgranie, gdzie za radą lekarzy kolejno jeździła rok po roku: chora ta cierpiała na oczy, które dotknięte ciągle, zapaleniem chronicznym, pokryte były naczyniami nabiegłemi krwią, w postaci niejako siatki różowej, błona rogowa podobnie pokryta, jakoby ciemną zasłoną, z trudnością tylko dozwalały chorą, z pod gęstej zielonej z czoła opuszczonej zasłony, rozróżniać niedokładnie przedmioty, których zaledwie kształt rozróżnić mogła, nie widząc drobniejszych szczegółów. Dokuczało przy tém chorą, częste bicie do głowy, i uczucie ciągle ciśnienia na tył głowy, nie opuszczała ją prawie od lat kilka. Funkcyje wszystkie dosyć normalnie się odbywały; i czyszczenie nawet miesięczne; chociaż w ilości zmniejszonej, wszelako w właściwych wstawiało się peryodach: — w udzielonym mi pokrótce opisu stanu téj chorą, i to co już było robionem, powiedziano nareszcie iż całe to cierpienie, zdawało się być czysto hemoroidalnem, do którego to wniosku, wiele się przyczyniło familijne niejako do tego rodzaju cierpien usposobienie: i na téj zasadzie po bezskutecznem używaniu środków odpowiednich w domu, za zdaniem lekarzy, również bez skutku jeździła do wód zagranicznych, które zwyż wymieniłem: — w tym zaś roku polecono chorą jechanie do Buska.

Rada ta w istocie była dla chorą bardzo korzystną; gdyż pijąc wodę Buską i biorąc kąpiele, już po 3-tygodniach, doznała tego czego nadaremnie po odległych szukała zagranicach: — wstawił się albowiem upływ hemoroidalny mierny z zupełną zmianą w stanie chorą: bóle głowy; które ją często dręczyły, zupełnie się zasp-

koily; ustąpiło ciśnienie na tył głowy, a co nadewszystko pocieszyło chorą, było polepszenie w stanie oczów, przy znacznie wzmocnionym wzroku: zaczęła lepiej znosić światło; nie czuła już téj pełności, która jéj ruch oczów przykrym robiła, a zlepianie się co ranne oczów, już także teraz znacznie zmniejszoném zostało.

Uplyw hemoroidalny, zawsze mierny, trwał jednakże dni kilka, w czasie którym i stan ogólny choréj, pocieszonej polepszeniem wzroku, znacznie się na korzyść odmienił; do czego wiele się przyczyniło i to pewnie, że chora więcej już teraz mogła używać ruchu, nie jak poprzednio, gdy słabością oczów, czterema ścianami pomieszkania była ograniczoną.

Mimo takiej dobroczynnej zmiany, w stanie téj choréj, nie mogłem jéj nakłonić, aby dłuższem pozostaniem w Busku, takową sobie utwierdziła: za polepszeniem się zdrowia, znalazły się zaraz i nagle, a nawet bardzo nagle interesa, które choréj nie pozwoliły dłużej pozostać, tak, iż wzięwszy tylko 40 kąpeli, opuściła Busko z oczami zupełnie zdrowemi, które jeżeli jeszcze okrywała zasłoną, robiła to więcej przez ostrózną obawę, jak z istotnej potrzeby.

Poprzestając na przytoczeniu tych 6-ciu opisów, bo nacóżby się przydało, więcej ich tutaj dodawać, kiedy te już same dostarczają przekonania o skuteczności wód Buskich, a wymienione tu osoby są mniej więcej znane, i skutek jaki odniosły z użycia wód Buskich również jest wiadomym, i żadnej nie ulega wątpliwości: — a lubo mógłbym tu domieścić wiele opisów, zebranych w ciągu 12-to letniego bywania w Busku, i zwłaszcza trudniąc się razem miejscowym szpitalem, ale te opisy, ściałyby

się do osób mniej lub wcale nieznanym, i nicby więcej za skutecznością wody Buskiej poświadczać nie mogły.

To tu tylko jeszcze nadmienić muszę, iż jeżeli picie wody i kąpiele, mają choremu przynieść skutek, to najczęściej po 3 tygodniowem mniej więcej używaniu, objawiają się zmiany pewne, które zawsze jako krytyczne uważałem, z dobrem dla chorego następstwem, i wtenczas już z pewnością za dobry skutek ręczyć można.

Te krytyczne powstania różnego są rodzaju: albo się pojawiają, jako ogólne czucie swędzenia, swierzbień ciała; albo też występuje wysypka drobna, czasem dosyć wydatna, a czasem i w postaci prawdziwych krost i przyszczeń: raz nawet i to u chłopczyka 10-cio letniego synka Gen. S. nastąpiła taka kryzys w postaci wrzodzonek; lecz co było szczególnem że wrzodzonek te pojawiły się po prawej stronie ciała, a to z tak ścisłem do tej strony ograniczeniem, iż gdy na ręce prawej i nodze, oraz na całej prawej stronie kadruba, pojawiło się kolejno z przodu i z tyłu jedne po drugich, mniejszych i większych wrzodzonek przeszło 60, tem czasem na lewej stronie, na lewej ręce i nodze ani jednej nie było.

Wrzodzonek te jedne trwały dłużej drugie krócej, i gdy jedne przysychały, wstawały się nowe: były one dla chłopczyka bardzo bolesne, wszelako żadnego innego nie użyłam środka, jak też same kąpiele które je wywoływały; na większe tylko kazałem przykładać dla uniknienia przysychania bolesnego do bielizny, czasem tylko śmietankę, a na znaczniejsze Ungv. Cerencie.

Co szczególna, iż u żadnego więcej z dzieci tej rodziny które się także kąpały, żadnego podobnego nie było wyrzutu.

W cierpieniach artrytycznych, reumatycznych, w czasie

tym objawiającej się crisis, zwykle odzywają się doznawane poprzednio dolegliwości, chociaż już ich chory dawno nie doświadczał, co często chorych zastrasza; ale niesprawiedliwie, gdyż gdy teraz ustana, już następnie nie zwykły powracać.

Podobnież i w cierpieniach skórnych, w czasie tego niejako krytycznego przesilenia, wyrzuty, które poprzednio zdawały się przysychać, na nowo zwykły się rozdrażniać, nowe wysypywać, z równemże po przeminięciu tego przechodniego pogorszenia, następnie często nawet zupełnie stanowczem polepszeniem.

W czasie tych krytycznych pojawów, nie powinien chory przerywać kuracyi, chory powinien brać jak brał kąpiele, pić jak pił wodę, aby nieusuwać pomocy naturze wtenczas gdy ona wysilenie robi, na uwolnienie organizmu od złego, które go dręczyło.

Z tego pokazuje się, jak niewłaściwie niektórzy chorzy przybywają zaopatrzeni w przepisy jak mają pić, kąpać się, kiedy robić przerwy i t. p. kiedy nie można z pewnością oznaczyć jaki skutek nastąpi, czy to co się pojawi będzie z dobrem lub nie, dla chorego i t. d.

Widziałem tu jednego urzędnika z górnego Szlązka, który przyjechał z przepisem w kieszeni, aby pił wodę i kąpał się przez dni 30 w Busku: jakoż wiernie się zastosował do swego przepisu, od czego nadaremnie chciałem go wstrzymać: byłto albowiem człowiek w wieku około 56 lat, wychudły, bezustannie kaszlący i za kaszlem oddający obficie flegmy ropiastój: odwiedzając go codziennie, zawsze byłem w obawie, aby każdy dzień nie był dla niego ostatnim, był to bowiem suchotnik, któremu woda Buska szkodzić tylko a nawet dobić go mogła; ale napróżno go przestrzegałem; codziennie mnie upewniał że się

miał lepiej; że mniej kaszlał; chociaż mieszkający obok, niemogli się dosyć, nazalić że swym ciągłym kaszlem, całonocnie im zasnąć nie dawał; że w ciągłej byli obawie, czyli każde zakalsznięcie jego nie będzie ostatniem; dla braku sił w człowieku tak jak on wyniszczonym, a nakoniec i codziennie oddawana taka mnogość flegmy ropiastej, z płuc wyraźnie zwrzodziłych, w niemałą i mnie wprawiała obawę: ale szczęściem obawy ogólne były daremne, chory pił i kąpał się ciągle, dopóki nieuzupełnił swojej 30-dniowej w Busku kuracyi, a odjeżdżając zapewniał, że mu wiele dobrego zrobiła; a niemielśmy nawet téj pociechy, aby wiedzieć czyli istotnie jeszcze żywo do domu go dowieziono.

Chory ten przypomina mi (między wielu innemi) dwie chore, jednegoż roku i z jednego miasta przysłane, chociaż żadna z nich niepowinna była ani chwili być w Busku—jedna z tych chorych, dotknięta suchotami gardlanemi, (phtisi tracheali), przybyła do Buska w stanie że już nawet łyżeczki mleka ciepłego przelknąć nie mogła i w trzy dni po przybyciu umarła: a druga która dotknięta suchotami płuc, (phtisi pulmonali), ani odoru wody Buskiej znieść nie mogąca, w parę dni po swym przyjeździe na powrót wyjechała; użalając się, a nawet bardzo sprawiedliwie, iż bez żadnego pomocy widoku, na strudzenie przeszło 30-milową podróżą, na niewygody drogi i na nadaremne koszta została narażoną.

IX.

ZAKOŃCZENIE.

W zakończeniu winienem tu wspomnieć, iż dla ubogich potrzebujących kąpiei jest w Busku szpital pod nazwą Ś. Mikołaja, który otwartym jest przez czas czteromiesięcznego trwania kąpiei: do szpitala tego i przez władze wyższe nadsyłani są chorzy, potrzebujący kąpiei, i sami wreszcie coraz w większej liczbie, przybywają szukając pomocy w cierpieniach, najczęściej bardzo zaniedbanych.

Szpital ten urządzony na 50 chorych zawsze większą nierównie zapełniony jest liczbą, gdyż ubodzy nietylko z całego Królestwa, ale nadto i z pobliskich zagranicznych prowincyi starają się o przyjęcie; lub gdy swoim utrzymać się mogą kosztem, naówczas kosztem szpitala mają udzielane same tylko kąpiele.

Początkowo szpital ten był wspólny dla chrześcian i Izraelitów, tylko sale były oddzielone; dzisiaj dla Izraelitów jest już osobny budynek, w którym wygodnie 24 chorych mieścić się może.

Szpital ten szczupłe tylko mając fundusze najwięcej zasilany jest dobroczynnością, przybywających do Buska osób, a nadto Rada Szczegółowa Opiekuńcza to urządzeniem Balu na ubogich, — Loteryi fantowej, lub widowiska Amatorskiego w Teatrze, stara się zapewnić fundusz na utrzymanie chorych potrzebny.

Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 25 Września (7 Października) r. 1834 zatwierdzona została składka na tenże Szpital przez przybywających do Buska, jak następuje:

a) Od familij majątniejszych, do kąpieli Buskich przybywających, po złp. 6 — 12 — 18 na raz jeden.

b) Od kupców Galanterników, Cukierników i t. p. osób handlem się trudniących, na czas kąpieli przybywających po złp. 6 od każdej wynajętej izby.

c) Z wpływów, od biletów wnijsia na zabawy wszelkie i widowiska po gr. 5, od biletu każdego.

Wyjątek ten dla tego tu zamieściłem, aby właściciele domów byli usprawiedliwionemi, gdy się o składkę na Szpital zgłaszają, za której wniesienie są odpowiedzialnymi, a nadto przekonany jestem iż gdy postanowienie to będzie wiadomém, i że celem téj składki są biedni chorzy i kaleki, nie będzie wypadku, aby trudność jaka włożeniu jój miała miejsce, przez wzgląd jak: „res sacra miser.

Przeznaczony w Sanatorium 9. 12. lipca 1858 g.

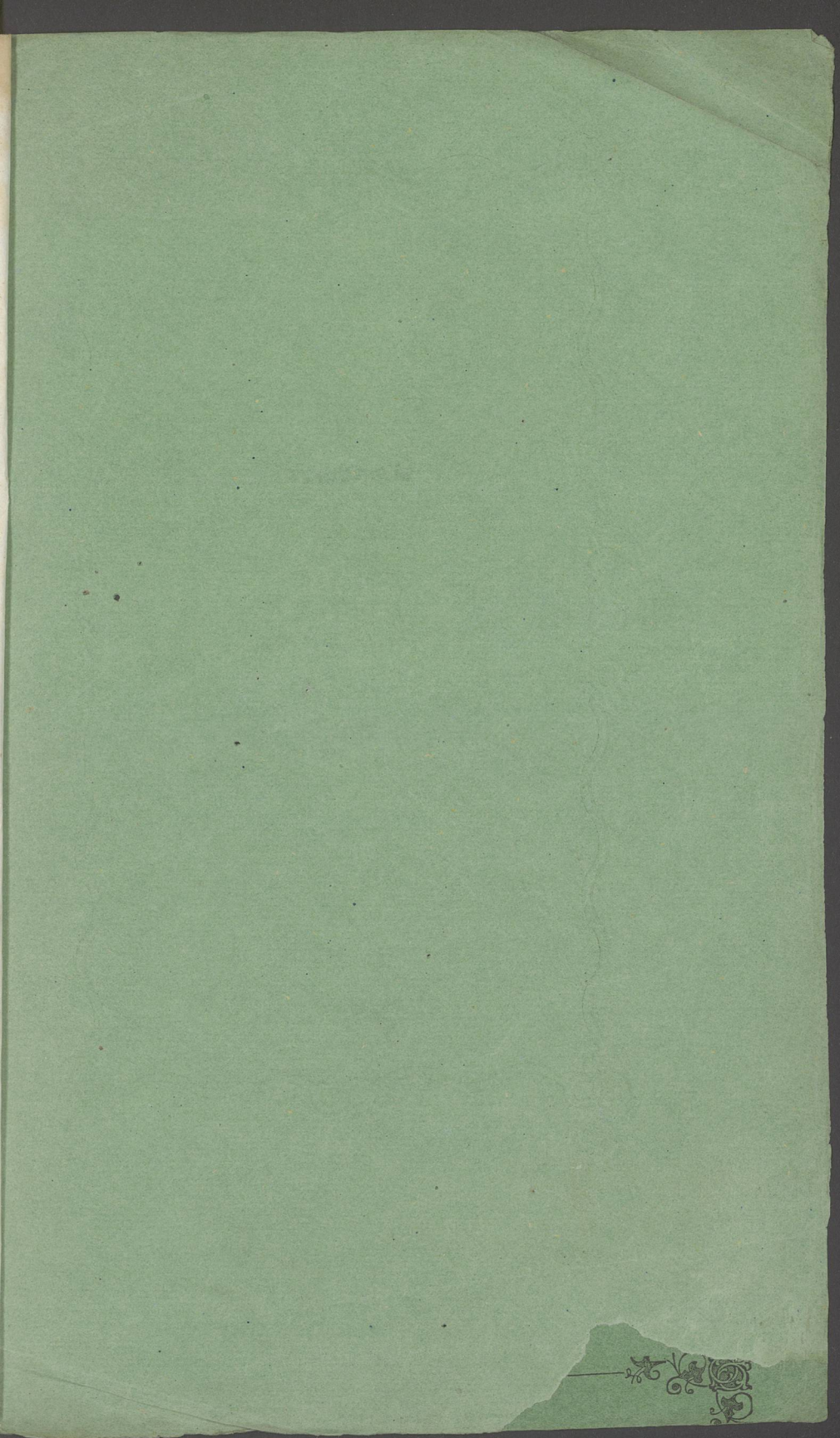


ZBIOR PRZEDMIOTOW.

	Stron.
I. Busko i zakład Łazienkowy	1
II. Źródła i niektóre szczegóły dotyczące Wody Buskiej	9
III. Skład wody Buskiej wraz z wskazaniami do jój użycia	13
IV. Przestrogi do zachowania przy picciu wody i kapielach	20
V. Dyeta i przepisy zachowania się w czasie le- czenia	28
VI. Pomieszkania traktyernie i inne potrzeby . . .	31
VII. Zabawy, spaceru i okolice	34
VIII. Spostrzeżenia lekarskie	43
IX. Zakończenie wiadomością o miejscowym Szpitalu	59

SPIS TREŚCI

1. Białko i skład kazeinowy 1
II. Kwasy i niektóre właściwości dobowe Wody
Białej 9
III. Skład wody Białej wraz z wykazaniem do-
stępnych 13
IV. Przetwory do zachożenia przy piśmie wody i
kapielach 20
V. Działanie i przebieg karmienia się w czasie ja-
czenia 28
VI. Podstawy nauki praktycznej i inne prototypy 31
VII. Zmiany wapienne i okrzemkowe 34
VIII. Spółczesne badania 43
IX. Wskazywanie wyników o znaczeniu
ogólnym 58





BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

40303

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40073



BG 40303

